

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 32 K,	kwartalnie 8 K — h,	rocznie 24 K,	kwartalnie 6 K,
półrocznie 16 K,	miesięcznie 2 k 70 h,	półrocznie 12 K,	miesięcznie 2 K,

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabularyczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zezwolić pułkownikowi sztabu generalnego, Augustowi Ostymieczy Urbańskiemu, szefowi biura ewidencyjnego sztabu generalnego, przyjąć i nosić królewski pruski order Korony II. klasy i krzyż oficerski francuskiej legii honorowej.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 lipca b. r. zamianować najmiłościwiej prywatnego docenta i profesora gimnazjalnego, dr. Kazimierza Nitscha, nadzwyczajnym profesorem słowiańskiej filologii w Uniwersytecie w Krakowie.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: dr. Władysława Deichesa, Stanisława Sępa i Oskara Goldbergera.

Zdzisław Konopka, rządowo upoważniony geometra z siedzibą w Gorlicach, złożył przepisana przysięgę służbową.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 30 lipca.

Stosunki zdrowotne Galicyi.

(VII) Na stan zdrowotny wpływa oczywiście w wysokim stopniu kanalizacya, mająca na celu usuwać nieczystości, jako roz-

sadniki wszelkich chorób zakaźnych. Pośrednio nie są tu bez znaczenia także bruki i chodniki, nietylko bowiem ułatwiają one komunikacyę, lecz także ułatwiają utrzymanie czystości w centrach, w których mniej lub więcej gromadnie przebywają ludzie.

Jakie pod tym względem postępy poczyniono w latach sprawozdawczych, wykazuje następujące zestawienie:

W mieście Lwowie zbudowano w r. 1906 kanałów betonowych o przekroju jajowym 3164 metr. bież., w r. 1907 3600 metr. bież., zasklepieno potok „Żelazna woda“ na długości 450 m. b. Z końcem r. 1907 łączna długość kanałów głównych wynosiła 20-899 km., a kanałów domowych 50-4 klm., razem więc posiadał Lwów 71-3 klm. kanałów. Dołów kloacznych było w 1906 r. 4363, w 1907 tylko 3101, a to z powodu, iż w wielu domach wprowadzono splukiwanie wodne wychodków i usunięto doły kloaczne. Nieczystości kloacznych wywieziono w 1906 r. 19.104 metr. kub., w 1907 r. 13.402 m.³ 60 klm. ulic nie posiada dotąd kanalizacyi.

Bruków ułożono kamiennych w 1906 r. 1350 m.², w 1907 r. 945 m.², asfaltowych 3785 m.², chodników z płyt kamiennych 2868 m.², z sztucznego kamienia 1603 m.², asfaltowych 831 m.². Krawężników kamiennych ułożono 4049 i 8130 m. b. Wyszutrowano ulic 48.751 i 52.945 m.² (w obu latach).

Z końcem r. 1907 było we Lwowie ulic i placów brukowanych 248.862 m.², niebrukowanych 664.182 m.²; chodników było 104.000 m.². Z ulic brukowanych było wyłożonych kamieniem 228.040 m.², asfaltem 11.878 m.², 10.000 m.² kostkami z drzewa.

Do polewania ulic użyto w 1906 r. 10.350, w 1907 r. 9704 hektolitrow wody.

Czyszczenie ulic odbywało się przy pomocy 5 maszyn do zamiatania i 10 pługów do śniegu. Na robociznę przy czyszczeniu miasta i wywozie śniegu wydano w r. 1906 tylko 9400 kor., w 1907 r. 193.000 kor.

W parku Kilińskiego wystawiono jeden wychodek publiczny.

W mieście Krakowie było z końcem r. 1906 kanałów głównych 48-85 klm., kanałów domowych 22-67 klm., razem 71-52, w r. 1907 głównych 51-46 klm., domowych 26-47 klm., razem 77-93 klm. Dołów kloacznych było w pierwszym roku 1617, w

drugim 1450. Na budowę i utrzymanie kanałów wydano 206.450 i 114.000 kor., na czyszczenie kanałów i dołów kloacznych 83.216 i 86.000 kor.

Nowych bruków położono na ulicach 13.625 (w r. 1906) i 4590 (w r. 1907), chodników nowych 20.550 i 10.698 metr. kw., z tego w obu latach kamieniem porfirowym 28.782 m.², asfaltowych 10.681 m.². Nadto w obu latach przebrukowano ulic i chodników 20.446 m.². Na budowę ulic i chodników brukowanych wydano w obu latach 456.589 kor., niebrukowanych 21.243 kor., na utrzymanie ulic i placów brukowanych 91.762, niebrukowanych 168.529 kor.

Przyrzędów do zamiatania posiadało miasto Kraków w r. 1907 jeden, pługów do śniegu 4. Do czyszczenia miasta użyto dni pracy w 1906 r. 65.415, w 1907 r. 37.494. Na skrapianie ulic wydano 27.600 i 30.305 kor., na czyszczenie miasta wydano ogółem 192.110 i 326.412 kor.

Co do cyfr z powiatów, to są one niedokładne, wyrażają się ogólnikowo o postępie prac asanacyjnych lub też pomijają dział ten zupełnie.

Z kolei przechodzi sprawozdanie do kwestyi pokarmów, używek i napojów. Owóż według zestawienia dyrekeji rzeźni miasta Lwowa spożyto w tem mieście w 1906 r. 122.337 cetn. metr. mięsa, w 1907 roku 153.318 cetn. metr., wypada więc w pierwszym roku przeciętnie na jednego mieszkańca 68-2 klg., w drugim 84-6 klg. Trudno znaleźć przyczyny tak znacznej różnicy w dwu bezpośrednio po sobie następujących latach, zwłaszcza, że nie tłumaczy jej nagłe polepszenie się sytuacji ekonomicznej szerokich warstw.

W r. 1906 zniszczono w rzeźni miasta Lwowa 10.433 klg. mięsa, a to z powodu wagi 1939 klg., z powodu gruźlicy 1.582 klg., mięsa przywiezionego z prowincyi zniszczono 4.345 klg. Nadto sterylizowano 12.500 klg. mięsa wagi wagi i sprzedano po niższej cenie. W r. 1907 zniszczono 4.325 klg. mięsa z zwierząt bitych w rzeźni, nadto 70.889 klg. mięsa wagi wagi i 3.163 klg. mięsa przywiezionego z prowincyi.

Dla uregulowania cen bydła i mięsa założono w grudniu 1905 miejskie biuro pośrednictwa sprzedaży bydła i mięsa, a o

rozwoju tego biura dodatnio świadczy znaczny obrót. W r. 1906 sprzedano tam mięsa za 618.500 kor., bydła za 839.000 kor., w r. 1907 mięsa za 801.800 kor., bydła zaś za 1.245.000 kor. Z końcem roku 1907 otwarto miejskie sklepy z wyrębem mięsa prowincjonalnego, mające zapobiegać dowolnym zwyczajom mięsa, a tem samem regulować cenę targową.

Według miesięcznika statystycznego „Lwów w cyfrach“ wprowadzono do miasta w r. 1906 rumu i wódek słodzonych 817 hektolitrow (w 1902 r. 771 hektolitrow, od tego czasu nieznaczny wzrost), spirytusu i wódki 13.409 hektolitrow (w 1902 r. 11.014 hektolitrow, od tego czasu stopniowy wzrost, lecz niewiadomo ile w tem spirytusu denaturowanego), piwa wprowadzono 120.861 hekt. Porównanie konsumpcyi tego artykułu jest niemożliwe, bo nie podano ilości piwa wyprodukowanego we Lwowie.

Pracownię chemiczną miasta Krakowa przeniesiono we wrześniu 1906 do obszernych lokalności w domu będącym własnością gminy przy ulicy Brackiej i Franciszkańskiej.

W roku 1907 wykonano w tej pracowni 7734 badań prób, z tego 169 czyli 2-2 pre. nieodpowiednich; w szczególności prób mleka badano 172, nieodpowiednich 25, masła 257 nieodpowiednich 45 czyli 17-5 pre., jaj 406 nieodpowiednich 60, wodę studzienną 71 prób, z tego 24 razy uznano złą. Naftę badano 6.741 prób, lecz wszystkie były dobre.

Sprawozdania z prowincyi roją się od kar, które musiano nakładać na niesumiennych handlarzy sprzedających fałszowane, nieswieże, lub w sposób dla zdrowia szkodliwy sporządzone artykuły żywności, napoje i t. d. Oto dla przykładu kilka kwiatków z tej niwy:

W Brodach fałszują herbatę niemal fabrycznie.

W czasie odpustu głównego w Kalwarii Paclawskiej lekarz powiatowy zniszczył na miejscu w r. 1906 beczkę wina owocowego, około 20 klg. kiełbas zepsutych, w r. 1907 kilkadziesiąt bochenków niedopieczonych i spleśniałego chleba, trzy beczki zgniłych ogórków i 10 klg. nieswieżych wędlin.

W powiecie drohobyckim skonfiskowano brudny tłuszcz kokosowy, zawierający duże

82)

AMEN.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XV.

(Ciąg dalszy).

Młodość swą, urodę, talent, wszystko oddała Jurowskiemu na ofiarę. Służyła mu wiernie, jak pies. Córka bardzo zamożnych rodziców, rzuciła dom, rodzinę, stanowisko w świecie, przyszłość. Poszła za nim w porywie namiętnego szału, który ją ogarnął i trwał i palił z niesłabnącą siłą. Jakie koleje ona z nim, z tym Jurowskim, przeszła, jakie katusze, jaką niedolę! Od rodziny, po długich sporach, zdołała wydobyć znaczną część należnego jej mienia. Gdy Jurowski odbywał ciężkie więzienie w Londynie, żyła jak samotnica, w utęsknieniu, zabijając swą tęsknotę pracą nad rozwojem swego talentu malarskiego. A potem snuła się za nim wszędzie, dzieliła wszystkie koleje i niebezpieczeństwa, narażając nieraz życie własne, nie oszczędzając siebie w niczem, nie wahając się oryginalną pięknością swą, talentem, inteligencyą, zalotnym uśmiechem, a nawet nieraz pocałunkiem torować mu drogę, jedną przyjaciół, pociągając tych, których potrzebował.

A w zamian otrzymała co?... Brutalne porywy i równie brutalną pogardę. Była jego narzędziem i więcej niczem. Fanatyk, za-

patrzony tylko w swoją ideę, Jurowski łamał i kruszył inne egzystencje z taką samą bezwzględnością, z jaką nie oszczędzał siebie. Sam nie mając potrzeb żadnych, gotów każdej chwili życie własne poświęcić, nie miał dotychczas żadnych innych celów, prócz tych, które mu wskazywała idea. I Olga uwielbiała go za to tem goręcej. Była jego narzędziem, jak inni, to prawda, — ale za to on od niej jednej tylko brał chwilową rozkosz... I to było jej jedyną dumą, jej szczęściem jedynem, jej życiem! On, ten, niezłomny, surowy, groźny, — w jej uścisku miał czasem na ustach coś nakształt uśmiechu, i błyski w oczach namiętne...

A teraz — nagle!... Zaszła w nim zmiana, zaiste, niepojęta. Nie odstąpił od idei swojej, to pewna, — nie odstąpił ani na krok. Ale dla Olgi od pewnego czasu nie miał już ani spojrzenia. W uścisku jej pozostawał zimny; unikał jej pocałunku, rzucał samą, lub nie zjawiał się wcale.

I to wszystko sprawiła ta jasnowłosa niewinność, ta gaska, chcąca udawać drapieżnego ptaka, ta sentymentalna studentka, pozująca na zdecydowaną sufrażystkę, to słabe, życia nieznające stworzenie, lecące jak ćma w ogień!... I jakim sposobem stać się to mogło, że właśnie taką istotę obrał sobie Jurowski za umiłowane narzędzie, że oddał jej swą ufność, a kto wie, może i chwilowe uczucie?

Wszak mówił jej nieraz, że takie jasnowłose, o spojrzeniu anielskim istoty, są najwzdzięczniejszym narzędziem do spełnienia najtrudniejszych, najbardziej bohaterских zadań. Nie wzbudzają podejrzeń, a sfanatyzowane, idą na oślep, nie zdając sobie sprawy z przeszkód i niebezpieczeństw... Mówił jej:

— Ty masz taką urodę, taki wyraz stanowczości w twarzy, taką drapieżność w spojrzeniu, że nie mając żadnych złych zamiarów wyglądasz, jak gdybyś dynamit z sobą niosła. Tygrysiać cię zowią... a nam potrzeba baranka o sercu tygrysiem...

I znalazł. Wytresowaniu tego baranka oddał się cały, — tygrysiać wzgardził...

Zwinęła się w kłębek na otomanie, w przystępie szalonej rozpacz; to znów wyprężyła, łamiąc ręce, szarpając niemi i wyrwijając sierść skóry niedźwiedziej, kłusując ją zaciekle zębami...

Z ust jej wychodziły ostre, urywane, tłumione jęki...

Zygmunt zaś wracał do siebie z niezuciem kojącej nadziei. Z urywanych słów Olgi nabrał przekonania, że Stasia nie zapomniała o nim, że w jej duszy, tak samo jak w jego pamięci rozpromienia się coraz jaskrawiej, wśród szarugi codziennej, to krótkie, a tak uroczyste wspomnienie, gdy szli w dal, śladem gwiaździstej drogi mlecznej, w upojeniu młodościem.

A potem ta pewność, że jutro ją zobaczy po tylu dniach rozłąki! Nie wie, co jej powie, ale to czuje, że znajdzie słowa silne, przekonywujące, że jej ponownie i w sposób bardziej stanowczy, niż podówczas w ogrodzie, ofiaruje siebie na życie całe. A ona się teraz nie oprze, nie będzie miała siły się oprzeć. Wszak nawet owe przeszkody, które jej podówczas nieprzewyciężonemi wydawać się mogły, zmalowały, lub zgoła nawet przestały istnieć. Wówczas mogła myśleć, że mówi do niej syn bogatych rodziców i niejednokrotnie wspominała o odmiennej sferze, w jakiej wychowali się i żyli. Teraz on jej wyzna wszyst-

ko: majątku nie posiada żadnego; w przyszłości liczyć chce i liczyć może tylko na własną pracę, a jego sfera? Przedstawi ją teraz Stasi we właściwych barwach. Sama, bez rodziny żadnej, o ileż swobodniejszym i czystsze powietrzem oddychać mogła, niż on, zmuszony przedzierać się do własnego ojca przez wstrętne otoczenie takich Nejkedów, Leonów, Owczyńskich i „pięknej Luni?...“ Przekonawszy się o tem, Stasia nie będzie już mogła się wahać i podać mu rękę na życie. Ona nie będzie potrzebowała szukać innych, urojonych, niedościgłych celów dla zapewnienia otaczającej ją pustki, — a on w jej miłości znajdzie to wszystko, czego mu brakowało dotychczas: dźwignię w wątpleniach, otuchę w pracy, czyste, promienne ognisko domowe...

Tak mu się nagle rozwidniło w duszy, że poczuł w sobie moc do rozmowy z ojcem.

Konieczność tej rozmowy ciążyła mu na sercu kamieniem; zapragnął zrzucić z siebie to brzemie przed zobaczeniem się ze Stasią: będzie się czuł swobodniejszym w tej chwili, a teraz miał w sobie dostateczny zapas spokoju, aby przeżyć mężnie przykrą niewątpliwie chwilę.

Nie namyślając się dłużej, skierował się spiesznie do kamienicy ojca, która, jak słyszał, stała się już „piękną Luni“ własnością. Nie było jeszcze zbyt późno. Ojciec był w zwykłym na tej porze w domu, a dopiero znacznie później wychodził z całą kompanią na kolację.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowicki.

ślady mydła, co może spowodować zaburzenia żołądkowe.

W mieście Jarosławiu policja targowa, zdaniem lekarza urzędowego — ogranicza się do pobierania opłat (za mięso, wędliny i t. p.), lecz o nadzorze nad sprzedażą artykułów żywności nikt nie myśli.

W powiecie kolbuszowskim główna propinacja rozsyła szynkarzom wódkę ze znaczną ilością fuzlu, za co też przez sąd została ukarana znaczną grzywną.

W powiecie liskim żandarmeria skonfiskowała bezkłę zgnitych śledzi.

W Radomyślu, w pow. mieleckim, zdarzyło się w lecie 1906 r. 5 przypadków zatrucia śmiertelnego nieświeżymi rybami. W Mielcu zbudowano kosztem 42.000 koron rzeźnię. Lekarz powiatowy był wzywany w ciągu 1907 r. 17 razy do sądu w Mielcu jako znawca w sprawie nieodpowiedniego przechowywania artykułów spożywczych, ich sprzedaży w stanie zepsutym i zdrowiu szkodziwym, jak również w sprawie nieporządków w sklepach.

Jak dalece piekarze niedbają o czystość swych wyrobów, niech posłuży przykład, że w Andrychowie studnia, z której czerpano wodę dla piekarni, była oddalona zaledwie półtora metra od dołu kloaczno-nieszczelnego, druga studnia w Zatorze była w piwnicy, o trzy metry od zabagnionego rowu oddalona.

W powiecie zboruskim kilka razy stwierdzono sprzedaż zepsutego mięsa, wędlin, śledzi zgnitych i t. p.

Nauka strzelania w szkołach średnich.

Z kół wojskowych otrzymuje *Fremdenblatt* w tej sprawie następujące uwagi:

Zaprowadzona ma być dwuletnia służba wojskowa. Nie od rzeczy może będzie w tej chwili stwierdzić, że jest to ze strony Zarządu armii ofiara, jaką ponosi się gwoli duchowi czasu i w imię wymagań ekonomicznych, a z niewątpliwą szkodą interesów armii. Rzecz jasna bowiem, że w praktycznym wyszkoleniu żołnierza nie da się osiągnąć tych samych wyników po dwu, co po trzech latach.

Nie też dziwnego, że zanim jeszcze dwuletnia służba zostanie zaprowadzona, poszukuje się środków, przy pomocy których dwuletnia służba wojskowa dałaby się jednak postawić na tej wyżynie, iżby zadowolila Zarząd wojskowy.

Wobec tego kwestya zaprowadzenia nauki strzelania w szkołach średnich nabiera aktualności. Odpowiednio pokierowana, mogłaby zastąpić znaczną część tej mozolnej pracy pokojowej, która wojskowym instruktorom zabiera tygodnie i miesiące czasu, a jednak nie zawsze jeszcze daje pożądane wyniki. Byłyby one nierównie korzystniejsze, jeśli młodzież bez przymusu, z własnego popędu

i zamiłowania ćwiczyła się już w szkole w nauce strzelania. To, że owa nauka z resztą programu szkolnego nie ma żadnej wspólności, mogłoby tylko podniecać wpływ na uczniów. Nauka strzelania mogłaby dokonać także ważnego postępu na polu fizycznego wychowania młodzieży, jako ćwiczenie dla zdrowia bardzo pożyteczne, a nadzwyczajnie zajmujące. Najsurowsi pedagogowie mogą tylko pochwalić taki sposób zaprzęgnięcia młodzieży szkolnej w czasie wolnym od zajęć, pragną bowiem wypada, by młodzież zasmakowała w prawdziwie męskim sporcie, kształcącym rękę i oko. Ideałem byłoby takie wychowanie, dzięki któremu cała obowiązana i zdolna do noszenia broni młodzież już przed wejściem w skład armii przyswoiłaby sobie najważniejsze zasady sztuki strzeleckiej; tacy rekruci, nie natężywszy się zbyt, mimowoli wnieśliby z sobą odrazu ducha wojskowego, nieco dyscypliny i sztukę panowania nad sobą, wszystkie wogóle najważniejsze składniki subordynacji.

Wedle dotychczasowych dyspozycji naukę strzelania mają pobierać uczniowie tylko dwu najwyższych klas szkół średnich, a więc 6 i 7 w szkołach realnych, a 7 i 8 w gimnazyach. Z tych dwu klas zaś rekrutują się prawie wyłącznie jednorocznicy ochotnicy. Przyszła wypada, że jednorocznym ochotnikom dla ich waloru wojskowego bardzo przydałaby się nauka strzelania; właśnie bowiem strzelectwo jest tym działem praktycznego wykształcenia, w którym niewiele tylko ochotników w ciągu 12 miesięcy swej służby takie czynią postępy, iż można ich użyć jako komendantów plutonów, a po osiągnięciu szarży kadeta lub podporucznika w rezerwie jako instruktorów, lub nawet do nadzoru nad instruktorami ze stanu żołnierskiego. Nauka strzelania w szkołach średnich w bardzo małym tylko stopniu lub wcale nie przyczyni się do tego, by popisowych obowiązków obecnie do 3-letniej służby wojskowej, a więc szerokie masy żołnierzy liniowych wyćwiczyć w sztuce strzelania przed ich wstąpieniem do wojska.

Nie nie zyskują na wprowadzeniu nauki strzelania do szkół średnich szeregi naszych żołnierzy, przyszli rekruci bowiem obowiązani wedle nowej ustawy do dwuletniej służby wojskowej wcale nie uczęszczali, lub uczęszczają w bardzo nielicznych tylko wypadkach do dwu ostatnich klas szkół średnich, a tem samem jako cywilni nie mają sposobności wyćwiczenia się w strzelaniu.

Niemniej jednak wprowadzenie nauki strzelania do szkół średnich jest uznania godnym i cennym przygotowaniem naszej młodzieży do służby wojskowej; szkoda tylko, że nie daje ono sposobności wyćwiczenia się w sztuce strzeleckiej także wszystkim tym młodzieńcom, którzy powołani być mają na przeciąg dwu lat do służby wojskowej.

Nikt nie może wymagać, by rekruci przynosili z sobą ze szkoły wykształcenie wojskowe; w tym bowiem wieku, w którym mło-

dzieniec dojrzewa do tej nauki, młodzież nie roszeć sobie praw do jednorocznej służby ochotniczej, wcale nie uczęszcza już do szkół. Ale można stworzyć inne pożyteczne organizacje, które w inny sposób prowadziłyby do tego samego celu, co nauka strzelania w szkołach średnich. Jako nauczyciele podrastrającej młodzieży użyć możnaby przedewszystkiem podoficerów stanu żołnierskiego po przejściu w stan rezerwy wracających do ojczyznej pieleszy. Jeśli reprezentacje powiatowe i gminne zechcą okazać nieco zainteresowania i dobrej chęci dla takich organizacji żołnierskiego wykształcenia, to na poparcie ze strony władz wojskowych zbywać im nie będzie; powstaną w takim razie związki młodzieży, które rozbudzą zamiłowanie do ćwiczeń wojskowych i złamią utrzymujący się jeszcze tu i owdzie lęk przed służbą wojskową. Najłatwiej oczywiście organizacje takie można stworzyć w miejscach, w których znajdują się garnizony wojskowe.

Dwie wolne od zajęć godziny w tygodniu poświęcić interesowani niezawodnie chętnie, jeśli zrozumieją, że tu idzie nie tylko o rozrywkę, lecz także o przygotowanie do czekającej ich służby wojskowej, która w takim razie będzie dla nich nierównie lżejsza.

„Siła każdego państwa rośnie w miarę zbrojności jego młodzieży“. Ta stara prawda powinna wszędzie w Austro-Węgrzech przygotować poruszonej myśli życzliwe przyjęcie.

Z komisji ubezpieczenia społecznego.

Komisya ubezpieczenia społecznego obradowała onegdaj nad §§ 48 i 49 przedłożenia.

W paragrafach tych zawierają się postanowienia o opiece szpitalnej chorych.

Przyjęto wniosek subkomitetu, według którego Kasy chorych mają płacić koszt utrzymania za pomieszczenie ubezpieczonych w szpitalach publicznych i zakładach obłąkanych tylko przez 4 tygodnie.

P. Kolischer wniósł, aby przywrócono postanowienie przedłożenia rządowego, według którego Kasy chorych obowiązane byłyby płacić koszt utrzymania za cały czas, przez który ubezpieczony pozostaje w szpitalu publicznym, lub zakładzie obłąkanych.

Wniosek ten odrzucono.

Następnie przyjęto §§ 50, 51 i 52. Przy § 53 w sprawie Kas chorych, które mają być dopuszczone do przeprowadzania ubezpieczeń, przyjęto wniosek p. Einspinnera, według którego do przeprowadzania ubezpieczeń mają być dopuszczone także Kasy chorych stowarzyszeń.

Paragrafy 54—63 przyjęto w brzmieniu subkomitetu.

Z kolei rozpoczęto dyskusję nad § 64 (wybór delegatów na zgromadzenia generalne),

który podobnie jak dalsze do § 102 włącznie przyjęto z małymi zmianami.

Następnie przewodniczący komisji, prof. dr. Buzek, zaproponował, aby komisya poleciła subkomitetowi rozpocząć obrady nad drugim głównym działem: ubezpieczenie od wypadków.

Wniosek ten uchwalono.

Następne posiedzenie subkomitetu odbędzie się we środę, 3 sierpnia, o godz. 3 po południu.

Sprawy węgierskie.

Z Budapesztu donoszą: W sierpniu przypada 80 rocznica Urodzin Monarchy. W ostatnich dniach wyłoniła się w węgierskich kołach rządowych kwestya, w jaki sposób obchodzony ma być ów dzień uroczysty. Wedle *N. P. Journalu* nie zapadły jeszcze w tej mierze żadne rozstrzygające postanowienia, ponieważ niewiadomo, jakie są życzenia Naji. Pana. To tylko pewna, że Władca pragnie, by nie urządzano żadnych hucznych i wystawnych uroczystości. Rząd oczywiście i parlament nie omieszkają wyrazić w sposób solenny życzeń i radości narodu.

Na jednym z najbliższych posiedzeń Rady ministrów zapadną stanowcze postanowienia co do sposobu, w jaki Węgry uczczą 80-letnią rocznicę Króla.

Wczoraj po południu odbyła się Rada ministrów. Wzięli w niej udział wszyscy ministrowie. Przez krótki czas brał w niej udział także ban Chorwacy. Zajmowano się sprawami bieżącymi.

Sejm węgierski na wczorajszym posiedzeniu przyjął jednogłośnie przedłożenie w sprawie inartykułowania traktatu handlowego z Rumunią, a następnie przedłożenie, według którego wiceprezycenci Sejmu pobierać mają płacę roczną w kwocie 12.000 koron.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następnego dnia, na porządku dziennym przedłożenie o pożyczce w kwocie 568 mil. koron.

Chorwacko-serbska koalicja wystosowała do bana następujące pismo: Ze względu na pismo W. Eks. z dnia 25 b. m., wyostosowane do prezydenta Jerzego Tutskana, chorwacko-serbska koalicja pozwala sobie oświadczyć: Ponieważ według Najwyższego rozstrzygnięcia Monarchy, dymisya W. Eks. nie została przyjęta, a pakt, zawarty w Budapeszcie dnia 25 stycznia b. r. między W. Eks. a koalicją, skończył się, W. Eks. zaś pragnie nawiązać pertraktacje celem nawiązania nowych stosunków, koalicja oświadcza, że zastrzegając sobie wobec W. Eks. zupełnie wolną rękę, jest gotowa z W. Eks. rozpocząć pertraktacje, aby znaleźć podstawy

10)

HISTORIE ULOTNE.

(Réné Groug: „Contes au vent“).

(Dokończenie).

X.

Dziobek, Grzybek i Oczko, poznali się pewnego listopadowego wieczora u drzwi nocnego przytulku.

Byli to trzej nędzarze, różniący się wiekiem, temperamentem i charakterem, ale podobni do siebie pod niejednym względem: wszyscy trzej oddawali się bezrobociu przez trzydziestę dni na trzysta sześćdziesiąt pięć, żaden z nich nie wiedział wcale, co znaczy mieć ognisko własne, każdy miał swoją kartę w aktach policyjnych, kilka wyroków skazujących za włóczęgostwo, a wszyscy razem czuli się szczęśliwi jak królowie, gdy mogli pozwolić sobie na wieczerną złozonej z kiełbaski za dwa susy oblanej szklanką jabłeczniaka.

Wiek Dziobka zdawał się wahać pomiędzy czterdziestu a pięćdziesięciu latami. Trudno było bliżej ten wiek określić, gdyż fizyognomia jego zniknęła prawie całkowicie pod kępami szpecinowatych włosów, które prawie w oczy mu wlażyły. Rodziców, rodziny, rzemiosła, nie miał nigdy. Cały swój majątek nosił na sobie: filcowy kapelusz zniszczony szesnastoletnią posługą, burkę, znalezione kiedyś w pace ze śmieciem w pałacu Rothschilda, pantalon przywiązane sznurkami w pasie i parę kaloszy, zamiast obuwia, a na plecach sakwę, w głębi której znajdowało się kilka centymów.

Grzybek miał wyższe tradycje społeczne, był bowiem niegdyś pomocnikiem murarskim. Zachowywał z dumą swój dawny kostium rzemieślniczy — kurtkę i pantalon aksamitne. A chociaż ubranie to, pełne dziur,

rozpadało się w łachmany, Grzybek znajdował, że jego postać niezgrabnego atlety bardzo dobrze w tym stroju wygląda.

Co do Oczka, wątłego młodzieniaszka o wybladłej twarzy ulicznika, mierzył on swój czas na pięciodniowe okresy: przez pięć dni z rzędu miał prawo do gościnności w nocnym przytulku, pięć dni drugich musiał szukać schronienia pod mostami. Nie pojmował wcale, aby życie mogło być w inny sposób urządzone.

Otóż, ponieważ śnieg padał tego wieczora, a szereg nędzarzy ciągnął się w nieukończoną od bramy przytulku daleko w ulicę, Dziobek ruchem ramienia umocnił swoją burkę na plecach i rzekł:

— Nędza obrzydła!... Nie warto czekać... Odechodzę!

— Ja także idę — oświadczył Grzybek, który stał przed nim.

— I ja także — dodał Oczko.

Wszyscy trzej wyszli z szeregów i zaczęli brodzić w zimnym błocie.

— Hej, moi przodkowie — mruknął Oczko — nie mam honoru was znać; ale zdaje mi się, że niebawem zawrzemy znajomość...

— Co to znaczy?

— To znaczy, że wszyscy trzej, jak tu jesteśmy, zginiemy prawdopodobnie tej nocy!

— Ba, nie ma obawy, chodźmy tylko! — zauważył Grzybek.

— Ciekawy jestem, gdzie? — jęknął Dziobek.

— Do Hal... Bo tam tylko można zjeść dobrą polewkę za jednego susa.

— A ty masz może susy? — spytał Oczko.

Grzybek rzucił nieufne spojrzenie na towarzysza.

— Mam... trzy.

— A ja, dwa! — ośmielił się przyznać Dziobek.

— Ja, jeden! — zakończył Oczko, któremu podobała się szczerść towarzyszy.

Dziobek potrząsnął głową.

— Trzy a dwa, to pięć, a jeden sześć!

— Ty byłeś nauczycielem rachunków w szkole, ojezuku? — rzekł drwiąco Oczko.

— Nie, ale umiem rachować. Wiem, że gdybym miał sześć susów w kieszeni, potrafiłbym zarobić na życie, jak każdy inny, słyszysz, smarkaczu!

— Nie rozumiem! — zauważył Grzybek.

— Mówię, że z takim kapitałem, człowiek może sobie poradzić!... Słuchajcie, czy bardzo wam się chce tej polewki?

— Hm... — zastanawiał się Grzybek — nie, ale...

— Czy macie do mnie zaufanie?

— Co do tego, nie godzi się zaprzeczyć... Wyglądasz na dobrego numer!

— A więc dajcie mi wasze pieniądze! Tameci dwaj nie myśleli stawić oporu.

— Jeżeli mamy zostać spółnikami, trzeba przecież, żebyśmy znali nasze nazwiska! — zauważył Oczko.

Zatrzymali się przed latarnią i przedstawili się sobie wzajemnie.

— Dziobek, Grzybek i Oczko, nie są to wprawdzie nazwiska arystokratyczne — zauważył filozoficznie szef stowarzyszenia — ostatecznie jednak, może to jakoś pójdzie!

Trójka poszła dalej wśród śniegu.

Około szóstej rano opadli ze znużenia na stosie główki kapusty, na rogu ulicy Rambuteau. I usnęli. Oczko chrapał przytulony do Grzybka, który także spał jak zabity. Śnieg padał przestają. Lecz Dziobek miał jeden oczy otwarte i czoło zmarszczone, jak człowiek pozostający pod brzemieniem ciężkiej odpowiedzialności.

— Hola! — zawołał nagle właściciel kapusty, który właśnie się zjawił — czy uważacie moją jarzynę za materac?... Wstawajcie, gałganiarze!

— Wcale nie gałganiarze, tylko klienci! — sprostował Dziobek z dumą. — Ile chcecie za waszą kapustę?

— Dwadzieścia franków za sto kilogramów.

— Bardzo dobrze; proszę mi dać tymczasem za sześć susów!

Kupiec przystał dość niechętnie, i ścia-

gnął na siebie całkiem słusznie naganę ze strony Dziobka za to, że starał się nie domierzyć do siedmiu i pół kilogramów, do których Dziobek miał prawo, za swoje sześć susów.

W pół godziny później, Dziobek przyniósł czternaście susów swoim spółnikom. Postanowiono powtórzyć po raz drugi tę spekulację. Około ósmej rano, trójka znalazła się w posiadaniu trzydziestu czterech susów a ranek nie upłynął, gdy Dziobek posiadał wraz ze swoimi towarzyszami sumę pięciu franków!

Wtedy, ucześtowano się polewką, kiełbasą i fiaską białego wina.

Nazajutrz i dni następnych, spółka Dziobek, Grzybek i Oczko z takimże skutkiem prowadziła swoje spekulacje handlowe a przy końcu miesiąca, znalazła się w możności kupienia różnego wózka. Grzybek ciągnął wózek z przodu, Dziobek popychał, a Oczko wołał:

— Oto pomarańcze! piękne pomarańcze!

Widocznie handel pomarańczami nie daje unrzeć z głodu, gdyż skoro nadeszła wiosna, nasi trzej towarzysze najeli sklepik przy ulicy Française.

Dzisiaj, gdy kto przechodzi tamtędy, łatwo zauważy olbrzymi magazyn, do którego zwożą każdego poranku cytryny, pomarańcze i inne zagraniczne owoce, które dzień w dzień stolica pochłania.

Cały zastęp posługaczy sklepowych snuje się tam pod kierunkiem pięknego starca, mężczyzny słusznego wzrostu, w eleganckim długim surducie i trzeciego właściciela młodego, ale nie mniej czynnego i zapobiegliwego.

Na szyldzie widnieje napis: Główny skład towarów kolonialnych.

I spółka: Dziobek, Grzybek i Oczko rozwija się coraz bardziej.

do nowego porozumienia i przeprowadzić je. Podpisano: *Tutshan*.

Pismo to było wygotowane już onegdaj. Wczoraj na posiedzeniu koalicyi obradowano nad niem i uchwalono je przesłać banowi.

Biskupi wrocławscy i Śląsk austr.

Główny organ protestantów Rzeszy niemieckiej, *Der Reichsbote*, postawił pod adresem rządu przed kilku dniami pytanie następujące: „Czy nie można usunąć stosunku zależności enklawy kłodzkiej (po niemiecku Glatz) na Śląsku pruskim od arcybiskupstwa praskiego? Wystarczy jedynie zamienić terytorium kłodzkie, należące do Pragi, na austriacko-słowiańskie, należące do dycezyi wrocławskiej (Johannisberg). Dlaczego nie robi się w tym kierunku nareszcie jakiejś poważnej próby?”

Główny organ protestantyzmu w Rzeszy niemieckiej pytaniem powyższemu poruszył sprawę, która również i całemu światu katolickiemu polskiemu leży oddawna na sercu. Korzystając tedy z tej sposobności, oświadczyła *Gazeta Warsz.* ową sprawę i przypomina życzenia polskie, już oddawna w tej kwestyi sformułowane.

Enklawa kłodzka tworzyła osobne hrabstwo. Jeszcze dzisiaj królowie pruscy używają tego tytułu. Hrabstwo kłodzkie obejmuje powiaty Kłodzki, Habelschwerdt i Neunrode, należące do okręgu regencyjnego pruskiego wrocławskiego na Śląsku pruskim.

Razem owe trzy powiaty tworzą terytorium o obszarze 1635 kilometrów kwadratowych. Na tem terytorium mieszka około 180 tys. mieszkańców, w tem około 170 tys. katolików.

Hrabstwo kłodzkie tworzy kotlinę otoczoną dokoła górami, należącymi do średnich Sudetów. Mieszkańcy należą niemal wyłącznie do narodowości niemieckiej. Tylko w zachodniej części hrabstwa nad granicą czeską mieszka około 5 tys. Czechów.

Hrabstwo kłodzkie otrzymało swoje imię od miasta Kłodzka, po niemiecku Glatz, które liczy około 16.000 mieszkańców. Było ono do r. 1878, poczynając od X. wieku, silną twierdzą. Jeszcze dzisiaj istnieje część dawnych obwarowań.

Kłodzki został osobnym hrabstwem za sprawą króla Podjebrada czeskiego. Do r. 1742 hrabstwo zostało przy Czechach, odtąd zaś należy do Prus. Pod względem kościelnym jednak tworzy ono jeszcze dzisiaj część archidiecezyi praskiej.

Odwrotny stosunek zachodzi co do biskupstwa wrocławskiego utworzonego pod koniec 1000 r. i wnet potem oddanego pod nadzór arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Jego granice dzisiejsze odpowiadają niemal dokładnie granicom ówczesnym.

Na mocy pokoju, zawartego w Wroclawiu dnia 28 lipca 1742 roku, cały Śląsk Górny i Dolny wraz z hrabstwem kłodzkim przypadł królowi Fryderykowi II. pruskiemu. Wyjątek tworzyły ziemie Cieszyńska, Opawska i terytoria położone po drugiej stronie rzeki Opy. Pomimo tego rozdziału państwowego obie części Śląska, pruska i austriacka, tworzą jedną dycezyję wrocławską. Na czele jej stoi biskup, któremu przysługują tytuły książęcy, z racji księstw Grotków i Nisy, należących od XIII., względnie od XIV. wieku do biskupów wrocławskich.

Pokój w 1742 roku nie dotknął w niczym zakresu władzy duchownej biskupów wrocławskich. Jedynie tylko część pow. głupeckiego w okręgu regencyjnym opolskim, a mianowicie miasto Katscher wraz z okręgiem należy do dycezyi ofonimieckiej. Ciężkim ciosem natomiast dla biskupów wrocławskich była sekularyzacja dóbr kościelnych w Prusach, zarządzona przez rząd 1810 r.

Biskupom wrocławskim od tego czasu pozostały tylko te dobra kościelne, które leżą na Śląsku austriackim. Między innymi należy do nich bardzo piękna rezydencja Johannisberg pod miastem Jauerning. Tutaj, w owym zamku książęta-biskupi wrocławscy spędzają miesiące letnie.

I właśnie te dobra na terytorium austriackim, posiadłość biskupów wrocławskich, tworzą od stu lat najsilniejszą przeszkodę oddzielenia Śląska austriackiego od dycezyi wrocławskiej, a zarazem położenia kresu niernormalnym stosunkom politycznym i prawnopaństwowym.

Niernormalnością bowiem jest, że obcy obywatele mają wpływ na całe życie religijne i na liczną kategorię stosunków prawnocivilnych obywateli austriackich; niernormalnością też jest, iż obywatel obcego państwa — biskup wrocławski — z racji swojego tytułu książęcego zasiada jako wirylista w austriackiej Izbie panów, a z racji godności biskupiej także w Sejmie krajowym śląskim.

Rozdział odpowiedzialny życzeniom i potrzebom Polaków-katolików na Śląsku. W ich imieniu Koło polskie w parlamencie austriackim stawiało niejednokrotnie takie życzenie.

Stosunki w Hiszpanii.

Zatarg gabinetu Canalejas z Watykanem zaostrza się coraz bardziej i sprawia rządowi hiszpańskiemu niemało kłopotu.

Ks. Jaime Bourbon wystosował do tych senatorów i deputowanych, którzy podnieśli protest przeciw polityce kościelnej Canalejas, pismo, a w niem składa im gorące podziękowanie z tego powodu, że zajęli stanowisko opozycyjne przeciw walce Canalejas z Kościołem. Dalej pisze: „Sądzę, że już niedaleką jest godzina, kiedy wszyscy Hiszpanie, którzy są przyjaciółmi porządku i armia zbiorą się pod naszą chorągwią, aby z nieprzyjaciółmi prawdziwej wolności toczyć wielką walkę. W końcu zajmę honorowe miejsce, jakie mi przypada z tytułu mego urodzenia”.

Prezes gabinetu Canalejas zdał wczoraj królowi w San Sebastian sprawę o nocie Watykanu i oświadczył, że rząd nie może przyjąć warunków, które mu Watykan narzuca. W tym duchu też da rząd odpowiedź i będzie dalej prowadził walkę antyklerykalną, a liczy na zaufanie korony. Rząd polecił posłowi hiszpańskiemu przy Watykanie, p. Ojedzie, aby opuścił Rzym i powrócił do Madrytu. Canalejas uważa zerwanie stosunków z Watykanem za nienniknione.

Madrycki *Imparcial* dodaje, że Canalejas postawił wczoraj królowi w San Sebastian kwestyję zaufania.

Jak z kół wrogich Canalejasowi donoszą, poważnie zachwiany na swem stanowisku, poczynił on chwycić się różnych środków w celu obrony i zachowania popularności... Dwulicowa jego taktyka stale zmierza do przedstawienia Stolicy św. w fałszywym świetle, jako nieustępliwego oponenta, jego zaś jako lojalnego polityka, „obroncę” Hiszpanii. Ostatnim dość charakterystycznym faktem tej bałanuchowej, a nieszczerzej polityki jest przyznanie trzynastu Siostrzom Miłosierdzia wojskowych odznaczeń, krzyżów zasługi za bohaterką i pełną poświęcenia pomoc, niesioną żołnierzom w walkach pod Melillą. Zdaje się jednak, że z kroku tego sam Canalejas nie jest zadowolony, przyznał bowiem w ten sposób rację bytu i dobroczynną działalność zakonne, przeciw którym tak wrogo występuje w kraju. Tak też komentuje go prasa umiarkowana.

*

Dziennik *ABC* donosi z Barcelony, że strejk generalny jest już od dwu tygodni postanowiony i rozpocznie się w pierwszym tygodniu sierpnia.

Rząd obawia się jakoby z tego powodu zaburzeń. W całej Katalonii poczyniono surowe zarządzenia, celem przeszkodzenia rozruchom. Dyrekcje tramwayów w kilku miejscowościach otrzymały anonimowe listy z pogroźkami.

Oddziały wojskowe w Walencji i w Saragossie stoją w pogotowiu, aby ewentualnie wyruszyć natychmiast do Barcelony.

KRONIKA.

Lwów, 30 lipca.

— Kalendarz.

Niedziela (31 lipca): Ignacego Lojoli. — Ludomira. — Jemyłłana.

Wschód słońca o godzinie 3:54 rano, zachód słońca o godzinie 7:07 po południu.

— Poniedziałek (1 sierpnia):

Piotra. — Bolesława. — Makryny.

Wschód słońca o godzinie 3:56 rano, zachód słońca o godzinie 7:06 po południu.

— Kalendarzyk myśliwski.

W miesiącu sierpniu wolno polować na: jelenie, kozły (rogacze), przepióki, dzikie gołębie, padwy i dropie, ptactwo wodne i błotne, a od połowy miesiąca także na bażanty i kurapatwy.

Sprzedawać nie wolno: zajęcy, jarząbków, głuszców, cietrzewi, przepiórek.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedazy: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— JE. Agenor hr. Gołuchowski, b.

Minister spraw zagranicznych, przybył do Lwowa.

— Z c. k. obrony krajowej.

Podporucznik 22 p. Józef Jeżek przeniesiony został do żandarmerji.

— Odznaczenie żołnierza.

Szeregowie 15 p. p. Jan Zbryk odznaczony został przez Najj. Pana srebrnym krzyżem zasługi za uratowanie dziecka z narażeniem własnego życia z płonącego domu.

— Prawo publiczności.

P. Minister oświaty przyznał prawo publiczności na rok szkolny 1910/11 I. klasie realnego gimnazjum im. Stanisława Konarskiego, utrzymywanego przez zakon OO. Piąarów w Krakowie.

— **Z** „Powszechnej wystawy sztuki polskiej we Lwowie 1910”. Przedwczoraj

odbyło się w Pałacu sztuki posiedzenie Koła architektów w celu połączenia przyszłej wystawy architektonicznej z obecnie trwającą wystawą Powszechną. Rokowania, dzięki wielkiej przychylności prezydium wystawy architektonicznej doprowadziły do zupełnego porozumienia, tak, że w dniu 8 września będziemy mieć nową wystawę: architektury, malarstwa i rzeźby polskiej. Obecnie więc trwająca „Powszechna wystawa”, która wciąż cieszy się znacznym powodzeniem, będzie przedłużona i zyska nową, piękną atrakcyję przez złączenie się z wystawą architektoniczną.

Komitet „Powszechnej wystawy” puścił już w obieg gustowne losy na dochód Galeryi miejskiej; składają się na nie 3 główne wygrane w wartości 25.000 kor., oraz 400 wygranych łącznej wartości 35.000 kor., w dziełach sztuki pierwszorzędnej wartości. Ciągnięcie odbędzie się 12 listopada b. r. we Lwowie; losy w cenie 1 korony do nabycia w domach bankowych, kantorach i t. d.; są one w trzech kolorach, wykonane zaś zostały pod względem estetycznym bez zarzutu.

Nie wątpliwy, że cel tak piękny jak wzbogacenie naszej Galeryi, a przytem możność wygrania dzieła wielkiej wartości za 1 kor., przyczynią się do szybkiego rozkupienia losów.

— **Nowe przepisy telefoniczne i nowa taryfa telefoniczna.** *Dziennik rozporządzeń państwowych i Wiener Ztg.* ogłaszają rozporządzenie Ministerstwa handlu, zawierające nowe przepisy telefoniczne i nową taryfę telefoniczną. Rozporządzenie to wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1911 r. Odpowiada ono nowoczesnym wymaganiom, uwzględnia podnoszone żądania i będzie niezawodnie przez publiczność zadowoloniem powitane jako polepszenie dotychczasowych stosunków.

Między innymi znajduje się wśród nowych przepisów postanowienie, że rozmowy służbowe na przyszłość będą się dzieliły na rozmowy pilne i zwykłe. Rozmowy prywatne będą miały pierwszeństwo przed zwykłymi rozmowami służbowymi. Również uregulowano będą międzymiastowe rozmowy dzienników.

— **Z Uniwersytetu.** Dr. św. Teologii ks. Leopold Lenard, redaktor *Słoweńca* i słoweńskiego tygodnika literackiego *Dom i Svet*, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofji.

— **Goście amerykańscy,** bawiący od kilku dni w naszym mieście w powrocie z uroczystości krakowskich, zwiedzili wczoraj teatr miejski, Galeryę sztuki, archiwum miejskie, gmach sejmowy i Wysoki Zamek, a wieczorem odbyło się towarzyskie zebranie w restauracji na placu powystawowym.

Dziś wyjechali goście amerykańscy do Dobrostan, celem oglądnięcia wodociągów miejskich; wieczorem przyjmie u siebie gości radny miejski dr. Aleksander Lisiewicz, odwiedzając się z gościnnie w Ameryce podczas odświeżenia pomników Kościuszki i Pułaskiego. — W niedzielę odbędzie się przyjęcie, urządzone na cześć gości przez Towarzystwo strzeleckie, w poniedziałek zaś goście opuszczą Lwów, udając się do Rapperswyli, z kąd wyjadą z powrotem za Ocean.

— **Na kongres higieny szkolnej** w Paryżu, który odbędzie się od 2 do 7 sierpnia b. r., wyjechał z Galicyi kilku wybitnych pedagogów i lekarzy. Ze Lwowa wyruszyli, oprócz delegatów Rady miejskiej, między innymi radea Dworu Bolesław Baranowski, emer. krajowy inspektor szkół: Kazimierz Bruchnalski, krajowy inspektor szkolny; dr. Adolf Kuhn, inspektor sanitarny; dr. Władysław Hojnacki, wiceprezes Tow. zabaw ruchowych, profesorowie gimnazjalni: dr. Ludwik Bykowski i Antoni Łukasiewicz.

Wczoraj udał się w tym celu na kilka dni do Paryża Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Ignacy Dembowski, jako przewodniczący komitetu krajowego, który zajmował się przygotowaniem udziału Galicyi w kongresie i połączonej z nim wystawie higieny szkolnej.

— **Konkurs na zapomogi.** W celu nadania zapomóg z fundacyi jubileuszowej urzędników sądowych okręgu sądu krajowego wyższego we Lwowie za rok 1910, ogłosiło c. k. Namiestnictwo konkurs z terminem do wnoszenia podań do 15 września 1910. Do korzystania z zapomóg z tej fundacyi są uprawnione wdowy i sieroty po najuboższych urzędnikach sądowych IX., X. i XI. klasy rangi, w pierwszym zaś rzędzie te, którym normalna pomoc pensji nie przysłużyła. Podania, opatrzone w świadectwo ubóstwa i dokumenty, wykazujące, że mąż, względnie ojciec, był urzędnikiem sądowym, mają być wniesione w oznaczonym terminie wprost do protokołu podawczego c. k. Namiestnictwa.

Podania wniesione w innej drodze lub po upływie terminu konkursowego lub też nie odpowiadające innym warunkom konkursowym, będą zwrócone jako bezprzedmiotowe.

— **Wyjazd działwy rymanowskiej** kolonii leczniczej nastąpi z Rymanowa do Lwowa na Sambor dnia 2 sierpnia b. r. o godzinie 10 wieczorem, w kierunku zaś Krakowa tego samego dnia o godzinie 6:39 wieczorem.

— **Stacyę kolejową Nikałajów,** położoną na szlaku kolejowym Lwów-Podhajce i

urządzoną dotychczas dla ruchu osobowego, pakunkowego i ograniczonego ruchu towarowego, otwarto z dniem 10 lipca b. r. dla nieograniczonego ruchu towarowego z wyjątkiem przewozu zwłok, żywych zwierząt, materiałów wybuchowych i takich przedmiotów, dla których załadowania, względnie wyładowania potrzebne są specjalne urządzenia.

Wyładowanie względnie załadowanie przesyłek całowozowych w rzeczonyj stacyi winien skutecznie odbiorca, względnie nadawca.

— **Biuro lwowskiej Pomocy przemysłowej** przeniesione zostało z dniem dzisiejszym na ul. Chorążczyzny l. 27, w partercze. Godziny urzędowe codziennie w dni powszednie od 5—7 po południu. Telefon 850. Biuro udziela wszelkich informacji w sprawach statutem określonych i przyjmuje wkładki, jakoteż zgłoszenia na członków.

— **V. Zjazd techników polskich** w połączeniu z wystawami prac techników polskich, architektów i słuchaczy Politechniki, odbędzie się we Lwowie w dniach 8—11 września 1910 r. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela Komitet: Lwów, Politechnika, parter. Telefon 730.

— **Król bułgarski Ferdynand** z żoną i następcą tronu, ks. Borysem, zwiedził wczoraj wiedeńską wystawę łowiecką.

— **Mylna wiadomość.** *Węgierskie Biuro korespondencyjne* zaprzecza wiadomości o wybuchu zarazy racicowej i pyskowej na stołecznym targu budapeszteńskim i stwierdza, że zaraza ta zawleczona została przed trzema tygodniami z Rumunii do komitatu Haromszek, ale została zlokalizowana i od 19 lipca nie było żadnego więcej wypadku. Niema więc mowy o tem, aby nie odbył się targ, zapowiedziany na 4 sierpnia.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica dorozki nr. 372 jadąc wczoraj szybko ul. Trzeciego Maja, najechał na przejeżdżającego tamtędy rowerem Jonasa Seliga, powalił go na ziemię, połamował rower, wartości 120 kor. i podarł na Seligu ubranie.

Epilog tej sprawy rozegra się przed kratakami sądowymi.

△ **Zgubiono:** w drodze z Ogródu miejskiego na ul. Krasickich srebrny zegarek damski; kartkę zastawniczą nr. 32.577 z zakładu „Pius Mons” na zastawione za 24 kor. dwa sygnety.

△ **Znaleziono:** w ulicy Zamarszynskiej czarny woreczek, zawierający 2 korony 86 hal.

△ **Znaczna kradzież.** Ubiegłej nocy włamali się złodzieje do mieszkania p. T. przy ul. Kordeckiego l. 13 i skradli pościel, bieliznę, oraz znaczną ilość garderoby, łącznej wartości 1500 kor.

△ **Rozmaite kosztowności** zakwestyionowała wczoraj policya u trzech zuanych jej przechowywaczy skradzionych rzeczy.

△ **Wypadek na budowie.** Dziś rano na budowie jednej z realności za rogatką Grodecką spadł z rusztowania z wysokości II. piętra Maksymilian Kopera i odniósł tak znaczne obrażenia, że stacya ratunkowa musiała go odwieźć do szpitala powszechnego.

△ **Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się dziś w fabryce maszyn żelaznych przy ul. św. Marcina. Pracujący tam kotlarz zbliżył się tak nieostrożnie do trybów maszyny służącej do wyginania płyt stalowych, iż te urwały mu dwa palce u prawej ręki i pokaleczyły twarz i głowę.

△ **Kronika policyjna.** Policya aresztowała wczoraj dwu zarobników, Jana Chomę i Jana Bodnara, którzy w krzakach na Cytałeli urządzili sobie libację, wypijwszy w ciągu nocy 10 flaszek szampa „Rosé”. Ponieważ według wszelkiego prawdopodobieństwa szampan ten pochodził z kradzieży, oddano obu do aresztów policyjnych.

Janowi Mroczkowskiemu skradziono wczoraj na Wysokim Zamku podczas drzemki zegarek z dewizką, wartości 50 kor.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, ks. Jan Dobrowolski w 66 r. życia; Antonina Zelerowa, w 62 r. życia.

— **Wiadomości krakowskie.** Pp. Paderewscy ubiegłej nocy wyjechali z powrotem do Szawajcaryi.

Wczoraj komisya statutowa Rady m. pod przewodnictwem prezydenta Leo uchwaliła nowe zasady gminnej ordynacyi wyborczej, mianowicie postanowiono: 1. utworzyć czwartą kuryę powszechnych wyborów w Krakowie; 2. wybory w powyższej kuryi mają objąć cały Wielki Kraków i odbywać się okręgami, z których każdy będzie miał pewną liczbę mandatów; 3. przy wyborach z kuryi powszechnej ma być zastosowany system proporcjonalny.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się ze względu na ferie letnie w pierwszej połowie września.

— **Pielgrzymka do Maria Lourdes, Rzymu, Loreto,** króla opuszcza Wiedeń 24 sierpnia, obiera kierunek: Wiedeń, Villach, Pontebba, Medyolan, Marsylia, Lourdes, Nicea, Genua, Piza, Rzym, Loreto, Bolonia, Padwa, Pontebba, Villach, Wiedeń. — Programy można dostać u ks. Franciszka Strumelhofera, proboszcza w Waidmannsfeld, Austrya Dolna i Antoniego Gradla w Wiedniu I. Operngasse 10,

— **Tajemnicze zwłoki.** W sprawie znalezienia w Kłomnicach pod Zawadami tajemniczych zwłok, przywiązanych do kanapy, o czym przed kilku dniami podaliśmy, warszawski *Kuryer Poranny* przynosi następujące wiadomości, przesłane przez specjalnego korespondenta:

„Jak się okazuje, Warszawa wcześniej dowiedziała się o znalezieniu zwłok w kanapie w Zawadach, niż miejscowe władze policyjne. Dziś bowiem równocześnie z naszym wysłannikiem na miejscu znalezienia kanapy ze zwłokami, zjawił się naczelnik straży ziemskiej powiatu radomskiego, sztabowy kapitan Czornogolowkin.

Według informacji mieszkańców Zawad, sprawa przedstawia się w sposób następujący: We wtorek około godz. 11 rano wracała z nabożeństwa z Gidel jedna z włościanek. Po drodze w pobliżu Zawad w przydrożnej strudze ujrzała wystającą z brzegu krawędź, jak jej się zdawało, jakiejś paki. Zaciekawiona babcina pobiegła do wsi i zawiadomiła o swym odkryciu bliższych i dalszych sąsiadów oraz wójta gminy.

Przy pomocy oskardów wyciągnięto ową pakę, mającą przeszło 2 metry długości oraz do pół metra wysokości i szerokości. Paka obzycza była w rogoże bardzo starannie, a oprócz tego obwiązana mocnym sznurem wzdłuż i dwa razy w poprzek.

W jednej więc chwili sznury zostały przecięte a rogoża odwinęta. Z pod rogoży wysunęła się kanapa z wierzchem ceratowym, trzymającym się za pomocą dwu zawiasów czarnej skrzyni. Po podniesieniu wierzchu włościanka ujrzała zwinięte futro zmoczone, czarny z t. zw. lustrowym kołnierzem płaszcz, podbity futrem. Płaszcz ten był krótszy od kanapy, a koniec paki wypełniony był papierem.

Dopiero po podniesieniu płaszcza przedstawił się straszny widok. Pod płaszczem futrzanym leżały zwłoki jakiegoś mężczyzny. Zwłoki były nagie, tylko przez pół opasywała je kolorowa koszula. Zwłoki mężczyzny związane były w trzech miejscach: pod szyją, ręce skrzyżowane na piersi związane były bandażem, wreszcie nogi obwinęte papierem, również związane były sznurami. Na zwłokach widnieją straszne rany.

Czaszka na ciemieniu rozbita, część kory mózgowej znajduje się na przereźdżonych łysiną rudych włosach. Oprócz tej rany, widnieją dwa cięcia na karku. Cięcia te głębokie idą w kierunku arterii szyjnej, prawdopodobnie także przeciętej. Około prawego ucha widnieją rana głęboka w kierunku mózgu. Jakiemś ciężkim narzędziem zadano pozatem ranę w lewy obojczyk. Zwłoki, jak zaznaczyłem, przepasane są koszulą kolorową, na której widnieją znak firmy krakowskiej „Polakiewicz i Skórczewski ul. Florjańska”. Dno kanapy, na którym spoczywały zwłoki, wysłane jest płodem niebiesko-białym. Dla szczególnego wypełnienia kanapy, zbrodniarze włożyli, oprócz futra i pledu, materac z trawy morskiej, 2 poduszki: jedną bez wierzchniej poszewki białej, czerwoną, drugą jedwabną salonową, wypełnioną puchem, o pokryciu zielono-czerwonym z haftami złotymi.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, kanapa wrzucona została do rowu około północy z poniedziałku na wtorek. Zwłoki znajdują się w stanie rozkładu tak dalece posuniętym, że na piersiach i twarzy wystąpiły zielone plamy. Już na pierwszy rzut oka przy oglądaniu zwłok, uderza ta okoliczność, że mimo strasznych ran, zupełnie śladu krwi wewnątrz kanapy niema, a niektóre rany, zwłaszcza szyi, robią wrażenie, że były obnitye po spełnieniu zbrodni. Fakt ten naprowadzałby na domysł, że zbrodniarze spełnili zbrodnię gdzieś indziej, nie na kanapie, jak pierwotnie przypuszczano, a dopiero po obnyciu zwłok zapakowali je do kanapy.

Zamordowany, mający niezwykle wydelikacowane ręce oraz nogi, bez odcisków, foremne, należał prawdopodobnie do inteligencji; gatunek znalezioną na zwłokach koszulę, do podobnej prowadzi też konkluzja.

Zamordowany liczył lat około 40.

Mieszkańcy sąsiadującej z Zawadami wioski Rudy, w nocy z poniedziałku na wtorek widzieli szybko przejeżdżający wóz z „jakąś paką”. Wóz ten, zaprzężony w jednego konia, posiadał oprócz tajemniczej paki jednego woźnicę. Zeznania mieszkańców Rudy zgadzały się ze znalezionymi śladami nad rowem.

Tam widocznie, jak wskazują ślady, paka wrzucona została z wozu w pewnej odległości od brzegu, a następnie ktoś ją pchnął w nurty. Wóz, jak wskazywały obecnie już zatarte skutkiem deszczu ślady, zawrócił. Istotnie stróż nocny w Rudzie, około godz. 1 po północy we wtorek, widział pędzący co koń wyskoczył pojazd, w kierunku Gidel.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że do Kłomnic przyszła koleją w zeszłym tygodniu z Częstochowy, odpowiadająca zewnętrznym wyglądem znalezioną w wodzie pacę, kanapę, którą, jak się okazuje, odebrał jakiś osobnik. Kanapa ta, obzycza w rogoże przez trzy dni znajdowała się na stacyi, a przez ten czas stojąc na peronie, służyła stróżom nocnym stacyjnym za miejsce odpoczynku.

Niewątpliwie dalsze dochodzenia wyjaśnią, być może, tę niezwykle zagadkę, budzącą wielką sensację w cichej rolniczej okolicy.

Kanapa ze zwłokami znajduje się na miejscu, w którym wydobyto ją z wody, i pod opieką stróżów wjeżdżających tam będzie aż do czasu zjechania na miejsce władz sądowno-lekarskich.

Wdrożone przez naczelnika straży ziemskiej powiatu radomskiego śledztwo prowadzi się w kierunku najbliższej okolicy. Według opinii miejscowych włościan, zamordowany podobny był do pisarza gminy Żytno. Tam też natychmiast udały się władze śledcze.

Nie przesądzając wyników tego dochodzenia stwierdzić należy, że niezwykle staranne opakowanie kanapy, obszyte rogożą, wypełnienie szelwnicą wnętrza dość cennymi przedmiotami, jak futro, wskazywałoby, że kanapa ta przesłana była koleją i że odbywała dłuższą podróż. Być może, że zbrodnia spełniona została na innym krańcu kraju, a zbrodniarze, mając współników w okolicach Kłomnic i Radomska, przesłali kanapę dla zatajenia śladów zbrodni.

Rów, w którym kanapę znaleziono, jest właściwie dawnym, obecnie zasypanym, łącznikiem starego koryta Warty z nowym korytem.

Wobec częściowej w tych stronach zmiany koryta Warty, dokonanej w celu ulepszenia działalności młyna w Rudzie, łącznica ta została częściowo zasypana i w tym właśnie miejscu tworzy cęś w rodzaju głębokiego stawu.

Widocznie zbrodniarze, którym chodziło o usunięcie trupa w tej niezwyklej głębokości, o tem miejscu wody wiedzieli, kiedy umyślnie w taktem ustroniu zrzucili kanapę do wody. Widocznie jednak w pośpiechu nie dopatrzyli roboty, gdyż kanapa nie poszła na dno, lecz jedną krawędzią oparła się o wystający w tem miejscu kamień.

Kronika prowincjonalna.

§ Zjazd Haczowiaków. W drugim dniu zjazdu Haczowiaków postanowiono na zebraniu wspólnem odbyć za 6 lat zjazd nadzwyczajny z powodu poświęcenia nowego kościoła. Dalej postanowiono na wniosek prof. Rymara jako pomnik rodzinnej wsi wybudować dom ludowy. Zebrani subskrybowali na ten cel 12.000 kor. Cała wieś święciła uroczyste spotkanie gości.

§ Wyścigi w Rymanowie. Towarzystwo jazdy konnej urządza w Rymanowie 20 i 21 sierpnia b. r. wyścigi konne wraz z wyścigami kłusowymi i konkursem hipicznym w skakaniu. Interesujący program i wielka liczba zgłoszonych koni da letniom miejscowym możność ujrzania bardzo ładnych popisów i zgrupowań niewątpliwie na torze w Rymanowie wielu miłośników sportu konnego.

§ Pożar. W Kozowej spłonęło dnia 24 b. m. kilkanaście domów, łącznej wartości 26.000 kor.

§ W Bilince, wsi powiatu samborskiego, padło w tych dniach ofiarą płomieni stoilkadziesiąt zagród włościańskich, wraz z zapasami zboża i paszy.

Kronika zagraniczna.

* Pomnik Fritjofa. Z Bergen donoszą: Cesarz niemiecki, Wilhelm II., zakupił w dobrach Vanosnaes kawał gruntu, na którym ma stanąć pomnik Fritjofa, ofiarowany przez cesarza narodowi norweskiemu.

* Straszny czyn szalonej kobiety. W Kolonii znaleziono onegdaj 53 letnią żonę drogomistrza Juliusza Webera, powieszoną na oknie, 32 letnią jej córkę pod oknem zaduszoną, a w łóżku zaduszonych troje dzieci tej córki w wieku od lat 3—7. Weberowa była już raz umieszczona w zakładzie dla nerwowo chorych, zjadła ją atoli wypuszczono. Teraz zapewne w przystępie obłąkania zadusiła córkę i troje swych wnucząt, poczem sama odebrała sobie życie przez powieszenie.

* Cholera. W miejscowości Rizhe nad morzem Czarnem, stwierdzono jeden wypadek cholery.

* Krwawy dramat na okręcie wojennym. Na krążowniku „Admirał Korniejew” w pobliżu Wyborna znaleziono w tych dniach w kajucie zamordowanego miedziana Panuszyna; obok niego, z rewolwerem w ręce, leżały zwłoki jednego z majtków. Przypuszczalnie majtek ów zabił miedziana, a następnie popełnił samobójstwo.

Podarunek narodu.

W nr. 197 *Fremdenblattu* p. Tekla Blech-Merwin zamieściła pod powyższym tytułem bardzo ciekawy artykuł o Wawelu. Jakkolwiek nie na wszystkie wywody autorki możemy się zgodzić, przedewszystkiem zaś zastrzedz się musimy przeciwko sądom p. Merwin, jakoby architektura i sztuka polska zawdzięczała swoje powstanie Niemcom, jak również, że Wit Stwosz był Niemcem, przyznać musimy autor-

ce szczerą intencję, zrozumienie przedmiotu i barwność opisu; tego rodzaju artykuły mogą się również przyczynić do poznania cudów krakowskich i spowodować zajęcie się naszym grodem, do którego z czasem mogą napływać, celem zwiedzenia, turyści z zagranicy.

Artykuł p. Merwin brzmi w skróceniu:

„Prastary Wawel wstąpił w nowe stadyum — po trzech stuleciach ma znowu służyć za mieszkanie Władcy. Naród polski dał potężny wyraz swoich sympatyj austriackiemu Monarsze, ofiarowując Mu najdroższą pamiątkę swojej przeszłości, Wawel. W tych wnętrzach, po ukończeniu robót, zamieszka kiedyś Cesarz austriacki, jeśli będzie przez Kraków przejeżdżał. Roboty inwestycyjne idą wielkim krokiem naprzód, a imię Zygmunta Hendla, jednego z najlepszych architektów polskich, daje gwarancję, że z tej mnogości stylów i sposobów budowania, z jakich składa się Wawel, powstanie historycznie wierny gmach. Tam znajdzie także młoda sztuka polska wreszcie godne pomieszczenie, tam przeniesie się pyszne Muzeum narodowe.

Pięknego poranku czerweowego wyruszyliśmy złożyć odwiedziny śpiącemu olbrzymowi. Stoi on na skraju miasta, tak, jakby dziś jeszcze, z wysokości, potężnymi swoimi murami chciał bronić wstępu do polskiej sadyby. Droga prowadziła wązkimi, krętymi uliczkami, słońce kryło się raz wraz z murami i patyną miedzianą pokryte wieże kościołów, których jest mnóstwo i zlekka je ozłocano. Doprawdy, mało jest miast, któreby tak zachowały swój czar średniowiecza, jak Kraków... Tu i tam wprawdzie przerywa tę jedność prahistorycznego wyglądu nowożytna część ulicy, a jednak mimo to „królewska wdowa” od wieków już dźwiga, swoją piękną, dumną, żalobną szatę. Melancholijna Wisła toczy sennie swoje srebrne fale u stóp tego starego grodziska, zjadł niegdyś szła potęga i wspaniałość polska... Mileczący symbol znikomości... Tu niegdyś było ognisko sztuki, punkt zborny wszelkiej kultury, a na kochającym się w przepychu dworze Jagiellonów, dojrzały sztuki i umiętności, które rozwinęły się w nadszpejdzanie cudny kwiat. Przez te potężne odrzwia wprowadzał kiedyś Zygmunta Bonę Sforzę, rozmiętowaną w sztukach córę księcia Gion Galeazzo, za którą weszła cała gromada poehych najlepszych nadziei artystów, którzy wnieśli z sobą ożywe zniehlenie Renesansu w atmosferę surowo przestrzegane Goetyku. Ruchliwe, psre, wspaniałe życie wrzało na tem gościnnem dworzyszczu.

Gdzież są dziś ci wspaniali i błyszczący? Śpią dawno w kamiennych trumnach, najłepsi z nich tam, głęboko w krypcie tomu wawelskiego, w sklepionych kaplicach, wspartych na krótkich słupach z charakterystycznymi, pozławionymi ozdób, kostkowymi kapitelami romańskimi...

W tym wielkim grobie leży uśpiona, w trumnach zamknięta historia Polski, śpi wielki wódz Polski Jan Sobieski, bohater wolności Kościuszek, wraz z innym królów królem: Adamem Mickiewiczem...

Stapa się po przeszłości XI i XII. stulecia, po ciekawych pomnikach okresu romańskiego, po dokumentach tych zamierzonych czasów, kiedy w sztuce krakowskiej panowały wpływy ceskie (?). Tylko jedna część budowli krakowskich świadczy prócz Wawelu o tych niezapomnianych, przeszłych, pięknych czasach: fasada, ozdobiona dwiema wieżami kościoła św. Andrzeja, prawdopodobnie powstałego również w XII. stuleciu.

P. Merwin opisuje kościół, następnie przechodzi znowu do wawelskiej katedry. „Katedra, taka, jak ją dziś widzimy, ze swojemi wspaniałemi dzwigniastoma kaplicami, jest już świadectwem XIV. stulecia. Niemcy, Włochy, Holandia, wysłały swoich robotników i artystów, aby tu pracowali. Na ile śladów sztuki niemieckiej natyka się tu widz co kroku! Grobowiec Kazimierza Jagiellończyka, jedno z najcudniejszych dzieł katedry, wykonany został jeszcze za życia króla. Stworzyła go błogosławiona ręka Wita Stwosza, najgenialniejszego ze ze szkoły Dürera; a jeśli, jak twierdzą, ponagał mu Jörg Huber, to jednak, jak łatwo poznać genialne dłuto Stwosza w tych ciężkich, wspaniałych fałdach, w ugrupowaniu, w pełnych życia postaciach.

Kaplica Jagiellonów jest arcydziełem wczesnego Renesansu, jakiego nigdzie indziej na Północy nie spotkać; stworzył ją Bartolomeo Berrecco, który objął po Florentyńczyku Francesco Lori przebudowę całego Wawelu i doprowadził ją pysznie do końca. Polacy mieli wtedy dla sztuki i jej różnych przejawów i kierunków, oczy otwarte, a Wawel, ze swoim potężnym tunelem, jest jakby dziejową księgą, w której czas wiernie spisał wszystkie przejawy i dzieje swojego rozwoju.

Szczególnie dla niemieckiej sztuki był niegdyś Kraków drugą ojczyzną. Od roku mniej więcej 1477, do początku XVI. wieku, sztuka niemiecka wywierała potężny wpływ na sztukę polską, a najpotężniejszy jej objaw tkwi w charakterze całego miasta. Niektórzy uczniowie szkoły Dürera, jak Wit Stwosz całkiem się nawot spolonizowali, spędzili większą część swego życia i tu, w tem kunsztownem, wspaniałem „mieście kościelnem”, stworzyli wielkie dzieła. Dlatego też przechodzi się przez to zam-

czysko polskiej kultury jak przez stary, niemiecki sen...

Przez szerokie, kwadratowe podwórze zamkowe, wchodzimy w głąb zamku. Tu, gdzie niegdyś odbywały się przepyszne przyjęcia, w jasnym słońcu błyszcząły złociste pancerze, iskrzyły się kosztowne dolmany, leży gruz i rumowisko, a cała gromada pilnych robotników krząta się przy dziele odnowienia Wawelu. Potężny olbrzym ogromnie ucierpiał pod rękami zwycięzców... i tylko gdzieniegdzie troskliwe omurowanie zapobiegło zupełnemu zniszczeniu. To wszystko teraz starannie się składa, rozbiera i jak jakiś cud patrzają z pomiędzy cegieł i kurzu przepyszne pomniki sztuki.

Autorka opisuje stan robót i dotychczas już ukończone prace, w których podziwia umiętność i harmonię, pieczołowitość i wierność historyczną, przechodzi następnie do opisywania najpiękniejszych części zamku, które o wiele przewyższają podobne pomniki światowej sztuki, zachwyca się idealnem połączeniem kilku razem stylów. Wreszcie pisze: „Niektóre sale, zakurzone i pełne rumowiska, działają jak dekoracje teatralne, starych, historycznych dramatów... Te głuche mury opowiadają o uroczystościach i zabawach, o kłękach i zdradzie, o potędze i upadku, o blasku i cierpieniu. Jeszcze ciągle biją głośniejsze serca, jeśli się mówi o Wawelu w tym kraju, którego historia samoistna już tak dawno wygasła. Rzadko, żeby zmarły gmach zachował tak potężny związek z teraźniejszością, jak ten gród królewski nad Wisłą. Jest on wspólnym skarbem narodu, architektonicznie wypisaną historią, uświęconą przez tradycję zmiennych losów narodu, od r. 1609, kiedy to stolicę tę opuścili polscy królowie. Albowiem tu tkwiły korzenie ich potęgi...

Niezłozone, szerokie, główne schody marmurowe prowadzą do dawnych apartamentów królewskich, których przepych trudno teraz, w czasie robót, podziwiać. Ich szczerokość jednak i wspaniałe rozmiary wskazują, że tu częściej popuszczano pasa, aniżeli szczerdzono mięszka.

Pokoje królewskie niewiast są przeciwnie zupełnie po średniowiecznemu surowe, ascetyczne, a pokój narożny królowej Jadwigi z ponurą kaplicą działa prawie przynębiająco. He razy musiano tu widzieć tę świętą, jak modlącą się żarliwie, klęczącą na kamieniach posadzki. Szereg pięknych, kwadratowych, wielkich pokoi prowadzi wreszcie do drzwi, które otwierają tajemne wyjście, to, przez które niegdyś Henryk z domu Valois, szybką ucieczką uratował swoje życie...

Nagle oślepią nas blask słońca w sali tronowej. Przez ten czas stanęło ono u zenitu: południe. Przystępujemy do okien. Blaski, wieże, dachy błyszczą się w blaskach słonecznych a całe miasto pławi się u naszych stóp w świetle południa.

Co za widok! Stare, niemieckie miasto? Strażnik na wysokiej wieży Maryackiej wygrzywa na trące godzinę południa. A tam, w dole płynie cicho, spokojnie rzeka. Czyżby to Ren?... Nie, to Wisła....“

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar opery i operetki lwowskiej w Krakowie.

Niedziela, 31 lipca, przedstawienie papieża i benedict członków chóru opery lwowskiej po raz II-gi „Cygauerya”, opera w 4 aktach Pucciniego; drugi występ Aleksandry Szafrankiej i gościnnie występ Tadeusza Łowczyńskiego.

Niedziela, 31 lipca, przedstawienie wieczorne po raz 7-my „Wale miłości”, operetka w 3 aktach C. M. Ziehera.

Poniedziałek, 1 sierpnia, po raz pierwszy (nowość) „Kryśka leśniczanka”, operetka w 3 aktach Jerzego Jarno.

Echa letnie.

Lubień wieki w lipcu.

Wśród całego szeregu zdrojowisk krajowych i zagranicznych, posiadających wody siarczane, wybija się od szeregu lat na pierwszy plan Zakład kąpielowy w Lubieniu wielkim, własność zasłużonego marszałka Rady powiatowej grodeckiej i pusta na Sejm krajowy Adolfa hr. Brunickiego. O skuteczności wód lubieńskich w chorobach, których tem jest goście i artretyzm, choroby nerwowe i kobiece, cierpienia skóry i t. p., pisaliśmy już przed kilku laty obszernie w *Gazecie Lwowskiej*; z podobną oceną spotkał się Lubień niejednokrotnie także w innych czasopismach krajowych i piśmnych fachowych. To jest też przyczyną, iż na ten temat nie będziemy się obecnie rozwodzić, dość spojrzeć na tych w tysiące idących kuracysty, którzy przykucni do wózka, częstokroć po czterotygodniowym pobycie w Lubieniu o własnych już siłach odjeżdżali do rodzinnych ognisk, błogosławiąc zbawczą moc lubieńskich wód siarczanych.

Lecz sława, jaka stale towarzyszy Lubieniowi, polega nietylko na skuteczności jego wód, lecz także na schludnym urządzeniu łaźni, mieszkań zakładowych, uprzejmości dyrekcji zakładowej, a co najważniejsza w dzisiejszych ciężkich czasach, na stosunkowo niedrożej kuracji.

Co roku widzi się w Lubieniu nowe inwestycje, wymagające nieraz kilkutyśniętych wkładów, by Zakład utrzymał na europejskiej stopie i dał mu skuteczną broń w rękę w walce konkurencyjnej z „badami“ zagranicznymi. Zabiegi zarządu w tym względzie spotykają się też z uznaniem publiczności, która tłumnie odwiedza Lubień do tego stopnia, iż dziś n. p. rojono jest i w budynkach zakładowych i w otaczających Zakład zdrowoty domkach wiejskich, gdzie za niską cenę otrzymać można wygodne mieszkania.

W roku bieżącym ustawiono nową maszynę parową, pędzoną ropą zamiast węglem, odnowiono kabiny i wanny, powiększono salę restauracyjną przez dobudówkę piętrowego gmachu, uporządkowano wreszcie wspaniały park.

Kuracjuszki i kuracjusze, podobnie jak w latach poprzednich, nie są pozbawieni również rozmaitych przyjemności, o które z wielkim nakładem pracy i kosztów stara się zarząd zdrojowiska. Są przedstawienia teatralne, festyny, koncerty i reuniony, trwające nieraz do białego dnia; tak dobrze bawią się na nich kuracjuszki.

Ze Zakład zdrowoty w Lubieniu szezyci się tak dobrą opinią nietylko w kraju, ale i zagranicą, zasługa to przedewszystkiem długoletniego jego dyrektora p. Władysława Popieła, miejscowego aptekarza. Człowiek ten o gołębiej dobroci, niezwykle uprzejmy i czuły na ludzką nędzę, starający się odgadnąć życzenie nawet najbardziej niemięskuracjusza, poświęcił się całą duszą temu Zakładowi. Stoi on bowiem na tem stanowisku, iż praca jego nad podniesieniem zdrojowiska krajowego, tego naturalnego bogactwa przyrody, jest również pięknym i zaszczytnym czynem obywatelskim.

Z Izby sądowej.

(Agitacja irredentystyczna w Trydencie).

Wiedeń, dnia 30 lipca.

Przed tutejszym trybunałem orzekającym toczyła się wczoraj rozprawa karna przeciw trzem uwięzionym w roku zeszłym osobom, z powodu agitacji irredentystycznej w Trydencie, a mianowicie przeciw 35-letniemu właścicielowi dóbr Franciszkowi Podettiemu, 30-letniemu urzędnikowi krajowemu Arturowi Castelliemu i 17-letniemu synowi dzierżawcy Cezarowi Cavalieriemu. Wszyscy trzej oskarżeni są o obrazę Majestatu, a Podetti nadto o występki przeciw ustawie o środkach wybuchowych.

W akcie oskarżenia podniesiono, że w ciągu śledztwa przeciw Colpiemu, skazanemu niedawno w Wiedniu, okazało się, że obracał się on w kole równie myślących przyjaciół, którzy urządzali uroczystości, celem uświetnienia idei irredentystycznych. Między innymi urządzili uroczystość dnia 20 września z. r., która odbyła się w domu Podettiego. Podczas tej uroczystości odśpiewano także pieśń, której treść zawiera w sobie obrazę Majestatu. Akt oskarżenia wywodzi dalej, że u Podettiego znaleziono środki wybuchowe.

Rozprawa toczyła się z wykluczeniem publiczności.

Po odczycaniu aktu oskarżenia przesłuchano Cavalieriego, który oświadczył, że pieśń, która stanowi przedmiot rozprawy, nauczył się od Colpiego, Podettiego i Castelliego i śpiewał ją razem z nimi, nie wiedząc o tem, że zawiera w sobie obrazę Majestatu. Ojciec raz wybił go za odśpiewanie tej pieśni. Oskarżony opowiada dalej, że Podetti przechowywał w jaskini dynamit. Współoskarżeni często mówili o bombach i wyrażali przekonanie, że należy tych bomb dobrze użyć, jeśli przyjdzie do wojny między Austrią a Włochami. Podetti miał także naboje dynamitowe.

Osk. Podetti oświadczył, że nie poczuwa się do winy popełnienia zbrodni obrazę Majestatu. Dynamitu, który posiadał, używał do łowienia ryb. Zaprzeczył, aby uczył Cavalieriego pieśni, która stanowi przedmiot oskarżenia i zaprzeczył twierdzeniu, jakoby był irredentystą. Policja z Trydentu doniosła, że w domu jego odbywały się uroczystości irredentystyczne. To nie jest prawdą. Przyznał, że utrzymywał stosunki z Włochami z Włoch i że jest szczerym przyjacielem szpiega Colpiego.

Przewodniczący z kolei odczytał szereg listów wojskowego urzędnika włoskiego Guiardiego, pisanych do Colpiego. Z listów wynika zdrada stanu. W ostatnim zawarte jest pozdrowienie dla Podettiego.

Oskarżony Podetti zaprzecza, jakoby się znał z Guiardim.

Następnie odczytano kartkę, znaną w celu Podettiego o treści stanowiącej obrazę Majestatu.

Osk. Castelli przyznaje się do przyjaźni z Colpim i Podettim i do udziału w u-

roczystości z dnia 20 września, zaprzecza atoli, jakoby śpiewał pieśń, w której treści zawarta jest obraza Majestatu.

Następnie przesłuchano świadków i odczytano liczne protokoły świadków, przesłuchanych w Trydencie, którzy zeznawali zgodnie z aktem oskarżenia.

Obróncą Cavalieriego uczynił wniosek, aby postępowanie karne przeciw jego klientowi ze względu na jego młody wiek i na jego chorobę, historję, wstrzymano, a jego uwolniono.

Trybunał przychylił się do tego wniosku i uwolnił Cavalieriego, poczem Podettiego i Castelliego uznał winnymi zbrodni obrazę Majestatu, a Podettiego nadto winnym przekroczenia ustawy o środkach wybuchowych.

Podettiego skazano na 5 miesięcy, a Castelliego na 4 miesiące ciężkiego więzienia, obostrzonego dwudniowym postem co miesiąca.

Skazani zastrzegli sobie trzy dni do namysłu.

OSTATNIA POCZTA.

— Szef sztabu generalnego Conrad-Hötendorf i major Lerch wzięli wczoraj udział w obiedzie Dworskim u Najj. Pana w Ischlu, poczem odjechali do Wiednia.

— Poseł austro-węgierski przy Kwirynale hr. Meroy przybył wczoraj do Wiednia z Rzymu.

— *N. Fr. Presse* dowiaduje się od osoby z najbliższego otoczenia hr. Aehrenthala, że odwiedziny Kiderler-Wächtera miały charakter na wskrós przyjazny, co wyraźnie musi być podniesione. Przy szczęśliwej konstatacji stosunków politycznych nie było żadnej podstawy do specjalnych, konkretnych rokowań, a z tej okoliczności wynika, że o odwiedzinach tych nie będzie wydany żaden komunikat.

Corr. Wilhelm donosi: Namiestnictwo rozwiązało Radę gminną w Postorniu (Unterthemenau), ponieważ na 25 członków Rady 12 złożyło swe mandaty, jeden z radnych zaś umarł, tak, że obecnie Rada gminna, licząc tylko 12 członków, stała się niezdolna do powzięcia ważnych uchwał. Komisarzem rządowym mianowano komisarza powiatowego dr. Emanuela Dreiera, który objął już urządowanie.

— *Neue Fr. Presse* zaprzecza wiadomościom dzienników angielskich i petersburskich, jakoby Austro-Węgry zażądały od Czarnogóry, czy też od Turcji, odstąpienia skrawka ziemi dla uregulowania granicy.

W rzeczywistości toczą się obecnie narady co do uregulowania granicy na linii bośniacko-hercegowińsko-czarnogórskiej. W razie ukończenia obrad Turcja i Czarnogóra będą zaproszone do wysłania delegatów na wspólne dalsze obrady.

— Parlamentarna komisja śledcza w sprawie Rochette'a odroczyła się do 6 października.

— Prezydent Fallières przyjął wczoraj na audyencyi nowo mianowanego ambasadora hiszpańskiego, Cabelleta.

— Szwajcarska Rada związkowa zamianowała ministra rezydenta i generalnego konsula w Buenos-Aires dr. Józefa Choffata upełnomocnionym ministrem w Wiedniu.

— *W ang. Izbie gmin* prezydent gabinetu Asquith oświadczył w sprawie konferencji, odbywanych w kwestyi „veta“, że reprezentanci rządu i opozycji odbyli 12 posiedzeń i szczegółowo przedyskutowali znaczącą część wspólnego materiału. Pomimo tego, mówił minister, że dotąd nie doszło do żadnego porozumienia, to przecież konferencje te miały taki przebieg, iż, zdaniem mojem, dalsze ich prowadzenie jest nietylko pożądanę, lecz wprost konieczne. Mogę pójść dalej i powiedzieć, że uważałbym za błąd ich przerwanie. W tem stadium nie idzie nam tylko o obrady; gdyby podczas feryj pokazało się, że konferencje nie mają widoków powodzenia, i że porozumienie jest niemożliwe, wówczas konferencje te będą zaniesane.

Następnie Izba odroczyła się do 15 listopada b. r.

Dnia 3 sierpnia zbierze się jeszcze na posiedzenie, aby przyjąć do wiadomości zmianę, dokonaną w oświadczeniu, które król składa podczas aktu koronacyjnego.

— *Ag. Havasa* donosi z Aten: Zamieszona niedawno w *Taninie* rozmowa tureckiego posła w Atenach Naby beja, która zawierała obraźliwe słowa pod adresem króla greckiego i następcy tronu, wywołała ogromną sensację. Dzienniki oświadczyły, że treść tej rozmowy sprzeciwia się zwyczajom dyplomatycznym i sądzą, że należy wątpić, czy Naby bej wróci na swe stanowisko do Aten.

— *Koreańscy* zamieszkali we Władystoku i Charbinie wystosowali do rządu japońskiego protest przeciwko aneksji Korei. Powiadają oni w tym proteście: „Koreańczycy od 4000 lat przyzwyczaili się działać

jako naród samoistny i z bronią w rękę staną przeciw wydzieraniu ich swobód“.

— *Agencja telegraficzna* donosi z Charbina, iż rząd chiński postanowił wzmocnić kolonizację Mandżurji i Mongolii.

— *Biuro Reutersa* donosi z Simli, iż celem ochrony własności poddanych angielskich w Tybecie będą tam wysłane wojska angielskie. Wojska te bronić będą posiadłości angielskich w razie, gdyby one zostały zaatakowane lub zagrożone, neutralnie zaś będą zachowywały się wobec staro Chińczyków z Tybetańczykami. Gdy nastąpi spokój, wojska te będą cofnięte.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 30 lipca. Poseł do Rady państwa dr. Henryk Gabel zmarł nagle dzisiejszej nocy w jednej z kawiarni w śródmieściu.

Wiedeń, 30 lipca. Dzienniki donoszą, że gdy poseł dr. Gabel, mieszkający przy Landesgerichtstrasse, szedł w nocy do domu. Przechodząc przez Rotenturmstrasse, nagle dostał duszności. Wstąpił do kawiarni i z trudem prosił o pomoc. Posadzono go na krzesło i podano wodę z koniakiem. Zawołano policjanta, który zawiadomił Tow. ratunkowe, ale już w kilka sekund potem dr. Gabel padł na ziemię i począł konać. Ambulans Towarzystwa ratunkowego stwierdził zdołał tylko śmierć. Prawdopodobnie przyczyną śmierci była rozedma płuc, wywołana przez wadę serca. Komisja policyjna zjawiła się w mieszkaniu i spisała protokół. Zarządzono sanitarno-policyjną obdukcję zwłok.

Poznań, 30 lipca. (*Tel. prywat.*) Minister rolnictwa Schorlemer rozmawiał ze współpracownikiem narodowo-liberalnej *National Ztg.* na temat swej podróży informacyjnej w Poznańskiem. *Zaznaczył*, że kolonizacja zrobiła na nim zupełnie dodatnie wrażenie, że w osadach kolonizacyjnych widzi potężną i trwałą ostoję niemiecką na Wschodzie i że uważa za swój obowiązek popieranie tego imponującego przedsięwzięcia w równej mierze, jak to czynili jego poprzednicy.

Bytom, 30 lipca. Niektóre dzienniki doniosły o zajściu granicznym pod Mysłowicami. Urzędownie donoszą, że o żadnym zajściu granicznym niema mowy, idzie tu tylko o zwłoki kobiety, która utopiła się w Przemśy. Zwłoki leżą na terytorium rosyjskiem, władze pruskie nie mają więc powodu wkraść, władze rosyjskie zaś o zwłoki te wcale się nie troszczą.

Berlin, 30 lipca. *Berl. Neuigkeiten* donoszą, że Ludwik Rademayer, którego wraz z bratem aresztowano, jako podejrzanego o dokonanie zamachu dynamitowego w Lichtenrade, przyznał się częściowo do winy.

Berlin, 30 lipca. Uwięziono listonosza Bergmanna, który zdefraudował na tutejszej poczcie 50.000 marek.

Kolonia, 30 lipca. Do *Koeln. Ztg.* donoszą z Berlina: Ze strony kompetentnej oświadczyły, że opowiadania o tem, iż król włoski wystąpił wobec cesarza Wilhelma z propozycjami co do rozbrojenia, a cesarz Wilhelm je odrzucił, są nieprawdziwe. Król włoski nigdy wobec cesarza Wilhelma nie czynił takich propozycji i sprawa ta nie była też przedmiotem rokowań między rządami niemieckim i włoskim.

Müßeldorf, 30 lipca. Rokowania w sprawie utworzenia syndykatu żelaznego rozbiły się z powodu za wielkich żądań niektórych hut.

Paryż, 30 lipca. Z San Sebastian donoszą: Na bankiecie, wydanym przez tut. liberalny komitet na cześć prezydenta ministrów Canalejas, zabrał głos ten ostatni i oświadczył: Nigdy nie byłem bardziej gotowym stawić czoła trudnościom. Stronnictwo liberalne w Hiszpanii wydaje dziś ostateczną walkę. Liczymy na armię, na większość w Izbach i na rozsądek. Walka, jaką podjęliśmy, nie jest antireligijna, a tylko antyklerykalna, i nie zamierzamy wcale urządzić przesładowania dawnej wiary, ale niepodobna, aby u nas w 20 stuleciu nie istniała wolność sumienia. Biedna będzie Hiszpania, jeśli ulegnie, byłby to jej upadek, ale Hiszpania nie powinna uleść, lecz stanąć ma na wyżynie, na której są inne narody. Rząd, mający obowiązek wyrwania Hiszpanii z objętych reakcji, a posiadający zaufanie króla, uratuje Hiszpanię przeciw wszystkiemu i przeciw wszystkim.

Londyn, 30 lipca. Ministerstwo rolnictwa podaje do wiadomości, że w Yorkshire zabito wszystkie zwierzęta, które zachorowały na zarazę pyskową i racicową. Dotychczas w sąsiedztwie nie zaszędł ani jeden wypadek. Można się spodziewać, że zaraza się nie rozszerzy.

Belgrad, 30 lipca. Pułkownicy Vlaid i Rasić, którzy stawali przed najwyższym trybunałem wojskowym jako oskarżeni o przyjęcie niezdolnej do użytku amunicji, zostali

większością głosów uwolnieni i wypuszczeni na wolność.

Konstantynopol, 30 lipca. Dzienniki donoszą, że wczoraj wyruszył jeden batalion na wyspę Samos. Porta nie przychyliła się do depeesz, żądających usunięcia księcia Kopasis. Książę zarządził stan oblężenia w miejscowości Karlovassi (Samos). Do Samos odpłynęła jedna kanonierka i dwie łodzie torpedowe.

San Sebastian, 30 lipca. Król podpisał dekret, upowazniający rząd do emisji bonów kasowych, uchwalonych już przez Izbę, w wysokości 81 mil. pesetów.

San Sebastian, 30 lipca. Prezydent ministrów Canalejas przedłożył królowi projekt odpowiedzi na ostatnią notę Watykanu. Projekt ten po powrocie Canalejas będzie przedyskutowany na najbliższej radzie ministerialnej.

Teheran, 30 lipca. (*Pet. Ag. tel.*) Gubernator w Kirmanzach zdołał przywrócić spokój w mieście. Ustały również kroki nieprzyjacielskie przeciw konsulatu niemieckiemu.

Tebriş, 30 lipca. (*Ag. P.*) Na wniosek austriackiego kupca Grünberga założono w Tebrisie Izbę handlową, składającą się z kupców perskich i europejskich. Izba ma za zadanie ożywienie handlu między Aserbejdżanem (prowincja perska, położona najdalej na północny-zachód), a Austro-Węgrami, Niemcami i innymi państwami.

Rio de Janeiro, 30 lipca. Kongres wybrał 174 głosami przeciw 54 prezydentem republiki p. Fonseca.

Położenie w Królestwie Polskim i w Rosyji.

Warszawa, 30 lipca. (*Tel. prywat.*) Wczoraj około godziny 10 wieczorem w Alejach Jerozolimskich między ul. Marszałkowską a Nowym Światem, policja zatrzymywała wszystkich przechodniów, żądając okazania legitymacyj. Aresztowano znaczną liczbę osób, które odprowadzono do X. cyrkułu. Po sprawdzeniu dowodów legitymacyjnych większość aresztowanych wypuszczono na wolność.

Warszawa, 30 lipca. (*Tel. prywat.*) Z powodu wyjazdu Skallona na urlop, pomocnik gen.-guber. Essen objął wszystkie jego obowiązki w zarządzie cywilnym kraju.

Warszawa, 30 lipca. (*Tel. prywat.*) Pomimo, że sprawa o oderwania Chełmszczyzny nie jest ostatecznie załatwiona, widocznie władze centralne w Petersburgu nie wątpią, że projekt ten będzie uchwalony przez Dumę, bo już teraz specjalna komisja techniczna ogląda gmach i lokale, które będą zajęte na pomieszczenie rządu gubernialnego, oraz innych wydziałów urzędowych w nowym mieście gubernialnym Chełmie.

Batum, 30 lipca. (*Pet. Ag. tel.*) Aresztowano tu deputowanego tureckiego Tastermadziana, jako podejrzanego o współudział w zbrodni politycznej, popełnionej w Tyflisie w r. 1905.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 lipca 1910. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 671.25, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 858.—, Akcje Anglobanku 315.—, Akcje Unionbanku 622.50, Akcje Länderbanku 503.50, Akcje Bankvereinu 546.50, Akcje Bodeneredit 1272.—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 666.—, Akcje kolei państwowych 740.75, Akcje kolei Południowej 109.75, Akcje kolei Elbethal —.—, Akcje kolei Północnej 5300.—, Akcje kolei czerniowieckiej —.—, Akcje Alpiny 740.75, Akcje Rima Muranyi 690.—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2778.—, Akcje Fabryki broni 701.—, Akcje Tureckie tytoniowe 389.—, Akcje Galicyjsko karpackiego Towarzystwa naftowego 857.—, Obligacje węgierskiej indemnizacji —.—, Renta majowa 93.60, Austriacka Renta koronowa 93.55, Węgierska Renta koronowa 91.80, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93.10, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93.75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99.50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110.—, 4-prc. Listy Banku krajowego 94.50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100.25, 4-procentowe Galicyjskie obligacje propinacyjne 97.90, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93.60, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 93.—, Losy tureckie 256.75, Marki 117.42, Rubel 253.50, 5-prc. Rosyjska pożyczka z r. 1906 103.90, Akcje praskiego Banku kredytowego (placeno) —.—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93.—.

Usposobienie spokojne; przy końcu Kredyty węgierskie wskutek zakupna z Budapesztu ożywione.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

L. cz. E. III. 995/10 (8) (8606 3-3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprz. pow. austr. Zakładu kredytowego ziemskiego we Wiedniu zastąpionego przez adw. dr. Tadeusza Gorockiego odbędzie się dnia 16 września 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w Sali II. licytacja realności pod lk. 249 śrdm. we Lwowie położonej lwh. 240 śrdm. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej masy spadkowej po bp. Róży Eisner i Leiby Mosesa 2 in. Eisner własnej wraz z przynależnościami, składającymi się z okien 4 skrzydłowych wewnętrznych, rolet żelaznych, muszli wodociągowych i t. d.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 56.000 kor., przynależności zaś na 259 kor.

Najniższa cena wynosi 28.130 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza z tem, że cenę kupna należy złożyć w tut. sądzie i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 25.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział III. Lwów, dnia 9 lipca 1910.

L. cz. E. 1299/9 (11) (8597 3-3)
Edykt licytacyjny.

Dnia 31 sierpnia 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacja realności objętej lwh. 357 gm. Skalat.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 12.518 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 6259 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Skalat, dnia 9 lipca 1910.

L. IX. b. 1945. (8497 2-3)
Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo rekonstrukcji gościńca pokuckiego w km. 43-45 w kołomyjskim okręgu budowniczym w latach 1910 i 1911 odbędzie się dnia 23 sierpnia 1910 w c. k. Starostwie w Kołomyjach licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne robót wykonać się mających wynoszą 47.535 kor. 71 hal.

Warunki ogólne i szczegółowe budowy wykaz cen jednostkowych i kosztorys sumaryczny i plany przejrane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 tej w południe wnoszone być mają oferty sporządzone według podanego we warunkach ogólnych, a zaopatrzone marką stempową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych względnie nadwyżki nie tylko cyframi, ale i literami.

Oferent winien w ofercie na właściwym miejscu podać ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty nie sporządzone według wzoru albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowa-

dzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 13 lipca 1910.

L. IX. b. 1824. (8494 2-3)
Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo rekonstrukcji gościńca podbeskidzkiego w km. 264-266 w kołomyjskim okręgu budowniczym w roku 1910 i 1911 odbędzie się dnia 25 sierpnia 1910 w c. k. Starostwie w Kołomyjach licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne robót wykonać się mających wynoszą 55.941 kor. 36 hal.

Warunki ogólne i szczegółowe budowy, wykaz cen jednostkowych i kosztorys sumaryczny i plany przejrane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone według wzoru podanego we warunkach ogólnych, a zaopatrzone marką stempową na 1 kor. i w wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien w ofercie na właściwym miejscu podać ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa. We Lwowie, dnia 13 lipca 1910.

(8609 2-3)
Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dni powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Czwartek 4 sierpnia 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, kasa, fortepian, pianino.

Piątek 5 sierpnia 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, aparat fotograficzny, fortepian, kasa.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 26 lipca 1910.

L. cz. E. 1450/9 (13) (8712)
Edykt relicytacyjny.

Na żądanie Ilka Hohla s. Iwana odbędzie się dnia 1 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14 licytacja 1/5 części realności lwh. 277 ks. gr. gm. kat. Markowa wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty, 2 stajenek, studni, stodoły, obroga.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 170 kor., przynależności zaś na 125 kor.

Najniższa cena wynosi 147 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Sołotwina, dnia 10 czerwca 1910.

L. cz. E. 397/10 (4) (8665)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie małol. Matrony Charko przez opiekuna Jana Charko w Dobrotworze odbędzie się dnia 17 sierpnia 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, w Kamionce strum. licytacja realności obj. lwh. 2484 ks. gr.

gm. Dobrotwór wraz z przynależnościami, składającymi się z zasiewu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 320 kor., przynależności zaś na 35 kor.

Najniższa cena wynosi 236 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, które się po uzupełnieniu zatwierdza (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Kamionka str., dnia 15 czerwca 1910.

L. IX. b. 1876/1 ex 1910 (8672 1-3)
Obwieszczenie.

Na niepodzielne zabezpieczenie przebudowy mostu Nr. 91 na potoku Jasionka w km. 25 traktu Podtatrzańskiego w odległości 1 km. od Ustrzyk dolnych, ogłasza się publiczny pisemny konkurs.

Odnosne roboty są następujące:
1. Zniesienie starego mostu.
2. Koryteca Jasionki i przebudowa dojazdów.

3. Sporządzenie projektu szczegółowego na wierzchnią konstrukcję z betonu wzmocnionego żelazem.

4. Budowa przyczółków z muru z kamienia łamanego lub betonu.

5. Budowa górnej konstrukcji o rozpiętości 13 m.

Koszta fiskalne wszystkich robót obliczono na 37.343 kor. 29 hal.

Oferty sporządzone wedle przepisane formularza i zaopatrzone w markę stempową 1 koronową wraz z przepisaniem wadyum należy w kopercie zapieczętowanej bez firm, z napisem „Oferta na przebudowę mostu na Jasionce koło Ustrzyk dolnych“, nie otwierać przed rozprawą, wnosić do protokołu podawczego c. k. Namiestnictwa we Lwowie najpóźniej do 1 września 1910, 12 godzina w południe. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu po godzinie 12 w południe w Departamencie IX. b. ulica Karmelicka Nr. 4, I. piętro, przyczem wolno uczestniczyć oferującym, lub osobom przez nich upoważnionym.

Podstawę do wnoszenia ofert stanowią warunki ogólne i szczegółowe, wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, formularz oferty, formularz kontraktu i 6 planów.

Termin ukończenia robót ustanowiono na 30 września 1911.

Zatwierdzenie oferty nastąpi przez Ministerstwo robót publicznych najpóźniej do 15 października 1910 r.

Wadyum, którego wysokość oznaczono na 2000 kor., może być złożone w gotówce lub papierach wartościowych i zastępuje po zatwierdzeniu oferty kaucję o czasie gwarancji 2 lat

C. k. Ministerstwo zastrzega sobie swobodny wybór między oferentami, przyczem się zauważa, że przedsiębiorstwa, które nie zajmowały się wykonaniem zespołów z betonu wzmocnionego żelazem, nie będą uwzględnione.

Wszystkie załączniki konkursu mogą być przeglądane w godzinach urzędowych w Departamencie drogowym c. k. Namiestnictwa.

Pojedyncze egzemplarze z najważniejszymi planami mogą być, o ile zapas starczy, bezpłatnie do 20 sierpnia b. r. oferentom udzielane, względnie przestane.

Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 16 lipca 1910.

L. cz. E. 2390/9 (7) (8661)
Edykt.

W niżej wymienionym sądzie w sali rozpraw Nr. 1 odbędzie się dnia 29 sierpnia 1910 o godzinie 9 rano licytacja realności obj. lwh. 121 ks. gr. gm. kat. Borszczów, złożonej z parceli budowlanej l. k. 318/1 o powierzchni 2 ar. 59 m.², na której znajduje się dom z drzewa i gliny, ocenionej na 9.000 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4.500 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 19, Oddział VI.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Borszczów, dnia 13 lipca 1910.

L. cz. E. VI. 2055/10 (4) (8660)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Reisli Kalfuss w Tarnowie odbędzie się dnia 6 września 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja 1/4 części realności lwh 96 i 263 gm. Grabówka Herscha Aberbacha własnych.

Jedną czwartą część realności lwh. 96 gm. Grabówka oceniona jest na 4032 kor. 46 hal., a 1/4 część realności lwh. 263 gm. Grabówka na 1359 kor.

Najniższa cena co do realności lwh. 96 gm. Grabówka wynosi 2016 kor. 23 hal., a co do 1/4 części realności lwh. 263 gm. Grabówka 679 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

O tabularne zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych części nieruchomości wzywa się c. k. Sąd obwodowy w Tarnowie, przesyłając Mu wygotowanie niniejszej uchwały.

Tytułem dalszych kosztów przynajmniej wierzycielowi 19 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Tarnów, dnia 8 lipca 1910.

L. cz. E. 649/10 (5) (8669)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ozyasza Berla odbędzie się dnia 2 września 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie tut., w biurze Nr. 19, licytacja całej realności lwh. 1811 ks. gr. gm. Jeżowe.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 200 kor.

Najniższa cena wynosi 134 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Nisko, dnia 20 lipca 1910.

L. cz. E. 1660/10 (8667)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Sruła Schneidera odbędzie się dnia 30 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29, licytacja realności lwh. 834 gm. Pistyni, Pauliny z Wołszczuków Bobak własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1.600 kor.

Najniższa cena wynosi 1.067 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Kosów, dnia 5 lipca 1910.

L. cz. E. 1920/9 (8666)
Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 28 kwietnia 1910 E. 1920/9 sprzedane będą dnia 9 sierpnia 1910 o godzinie 9 rano w Howitowie wielkim i małym na folwarkach w drodze publicznej licytacji krowy, konie robocze, wozy, sanie, plugi, powóz, urządzenie mieszkalne i t. p. sprzęty gospodarskie,

Przedmioty powyższe oglądać można w dniu licytacji na folwarkach w Howitowie wielkim i małym między godziną 8 a 9 rano.

C. k. Sąd powiatowy Oddział VII.
Kopyczyńce, dnia 21 lipca 1910.

L. cz. E. VI. 2203/10 (3) (8659)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Tarnowa, zastąpionej przez adw. dr. Tertela, odhędzie się dnia 15 września 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja domu parterowego wraz z szopą, przydaszkiem, 2 komórkami, 3 wychodkami, studnią, altanką i ogrodzeniem w Tarnowie przy ul. Chyrowskiej pod l. k. 509 położonego na parceli bud. l. k. 595 wraz z parcelami l. k. 1506/2 i 1506/3 objętymi wykazem hip. l. 539 ks. gr. gm. Strusina.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 20.100 kor.

Najniższa cena wynosi 10.050 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zwiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego nie i wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie zamieszkałego.

O tabularne zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości wzywa się c. k. Sąd obwodowy w Tarnowie, przesyłając Mu wygotowanie niniejszej uchwały.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnów, dnia 15 lipca 1910.

Konkursa.

L. 93.740/XII. (8598 3—3)
K o n k u r s.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1. W Kalnicy z poborami 3 klasy 2 stopnia, ryczałtem 399 kor. rocznie na służącego i ewentualnym wynagrodzeniem 1400 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańczą do Cisny i z powrotem,

2. w Dąbiu obok Dobezye z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 140 kor. na służącego i ewentualnym wynagrodzeniem 840 kor. za codzienną jazdę posłańczą (jednokonną) do Dobezye i z powrotem,

3. w Czerwonogrodzie z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym i

4. w Przystaniu z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego, później oznaczyć się mającym.

Podania należy wnieść o pierwsze dwie posady najpóźniej do 4 sierpnia, a o następną najpóźniej do 27 sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów dla Galicji.

Lwów, dnia 21 lipca 1910.

Wyroki prasowe.

Bl. 169 (8607)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Kreisgericht Nied als Preßgericht hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft Nied erkannt: Der Aufsatz mit der Aufschrift: „Seit 40 Jahren unsehbar“ in der Nummer 59 vom 24 Juli 1910 der periodischen, in Nied erscheinenden Druckschrift: „Nieder Sonntagblatt“, herausgegeben und gedruckt von der Inviertler Druckerei, vormalig E. Langhans, Gesellschaft in b. H., unter Verantwortlicher Schriftleitung des Robert v. Hofmann begründet in der Stelle „So hat“ bis „geschwächt“ den Tatbestand des Vergehens nach § 303 St. G. durch Herabwürdigung einer Lehre der gesetzlich anerkannten römisch-katholischen Kirche. Daher wird gemäß § 488, 489 St. B. D. die Beschlagnahme der bezeichneten Druckschrift bestätigt, gemäß § 36 St. G. und § 493 St. B. D. deren Weiterverbreitung verboten, gemäß § 37 St. G. auf die Vernichtung der in Beschlagnahme genommenen Exemplare erkannt und gemäß §

39 St. G. die Veröffentlichung dieses Erkenntnisses ohne Gründe in der auf die Zustellung desselben folgenden ersten oder zweiten Nummer der bezeichneten Druckschrift auf Kosten der verantwortlichen Schriftleitung verordnet.
Nied, am 23 Juli 1910.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnis vom 23 Juli 1910, Pr. VII. 35/10, die Weiterverbreitung der Nummer 141 der Zeitschrift: „Jutro“ wegen der Notiz: „Nasa narodna mlacnost“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 11 Juli 1910, Pr. IX. 87/10, die Weiterverbreitung der Nr. 167 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 18 Juli 1910 wegen der Stellen von „Parehe se io a voi“ bis „della destinazione“, von „da questa Roma“ bis „vi ripetiamo: a rivederci“ des Artikels: „I Triestini a Roma“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 21 Juli 1910, Pr. IX. 88/10, die Weiterverbreitung der in der Tipografia Moderna M. Susmel & Co. in Triest gedruckten Druckschrift, beziehungsweise Einzelnummer betitelt: „Ai Lavoratori del Mare“ (numero unico Luglio 1910) nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 15 Juli 1910, D. 215/10, die Beschlagnahme und das Verbot der Weiterverbreitung der Nummer 54 der Zeitschrift: „Egerer Neueste Nachrichten“ vom 9 Juli 1910 wegen der Stellen von „und an den“ bis „wertig mit“, von „Merkwürdig dabei“ bis „gefunden hat“ des Artikels: „Zur Erinnerung an den 11 Juli 1907“ nach § 63 und 64 St. G. bestätigt.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 22 Juli 1910 Pr. I. 335/10, die Weiterverbreitung des Umschlagbogens zu der Nummer 17 der Zeitschrift: „Jaro“ vom 20 Juli 1910 wegen der Stelle „A co zpusobilo az zde na zemi“ des Artikels: „Vice vody“ nach § 122 b St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 22 Juli 1910, Pr. I. 334/10, die Weiterverbreitung der Nummer 29 der Zeitschrift: „Zar“ vom 21 Juli 1910 wegen der Stellen respektive Gedichtes und Illustration von „To byly kvety“ bis „jeste ukazeme“ des Artikels: „Je krestanstvi vselikem proti nemravnosti?“, „Kristofa theorie a cirkevni praxi“ samt Illustration (Mädchen den Boden küßend); von „Casy jsou zle“ bis „svych kralu“ des Artikels: „Najson spokojeni s malými platy“ nach § 63, 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 20 Juli 1910, Pr. 27/10, die Weiterverbreitung der Nummer 6 der Zeitschrift: „Mlady Prokopnik“ vom 15 Juli 1910 wegen der Stelle von „Co zalezi ostatne“ bis „krev i stanky v obet vlasti“ des Artikels: „O du schönes Vaterland“ nach § 65 a St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnis vom 23 Juli 1910, Pr. 15/10, die Weiterverbreitung der Nummer 30 der Zeitschrift: „Vychodocesky Obzor“ vom 21 Juli 1910 wegen der Stelle von „Zpoved jest“ bis „rozhrseni jisteji“ des Artikels: „O zpovedi“ nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnis vom 23 Juli 1910, Pr. 25/10, die Weiterverbreitung der Nummer 27 der Zeitschrift: „Kutnohorske Listy“ vom 22 Juli 1910 wegen des Artikels: „Moderni inquisice — ve dvacatem století“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnis vom 23 Juli 1910, Pr. 18/10, die Weiterverbreitung der Nummer 87 der Zeitschrift: „Nova Doba“ vom 22 Juli 1910 wegen der Stelle von „Neni vsecko zlato“ bis „od lajtnanta nahoru“ des Artikels: „Dustojajicke dluchy“ nach § 491 St. G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Tabor hat mit dem Erkenntnis vom 23 Juli 1910, Pr. 15/10, die Weiterverbreitung der

Nummer 12 der Zeitschrift: „Proletar“ vom 21 Juli 1910 wegen der Stellen von „a byla to jen propaganda“ bis „k ustupu“ und von „a tisice jich je moreno“ bis „nebezpečne“ des Artikels: „Nasim hochum“; von „procez pry s panstvim“ bis „anarchie“ des Artikels: „Autorita a individuum“ nach § 300 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnis vom 21 Juli 1910, Pr. XI. 72/10, die Weiterverbreitung der Nummer 57 der Zeitschrift: „Hlas Lidu“ vom 20 Juli 1910 wegen des Artikels: „Pripsad Kotkuv“ in der Stelle von „liturgiky znamo“ bis „prave trvam dokazal“; wegen des Artikels: „Raport“ seinem ganzen Inhalte nach § 303 St. G. verboten.

Bl. 170 (7674)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnis vom 25 Juli 1910, Pr. XXXV. 188/10/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 97 der periodischen Druckschrift: „Der Blitz“ vom 23 Juli 1910, III. Jahrgang, und zwar: 1. in dem Artikel: „Pervertitäten“ auf Seite 2 in den Stellen: a. von „Die wohl ausschließlich“ bis „ein Mensch ist“, b. von „den Männern werden“ bis „wie die Lesbierinnen“, c. von „Sizilianische Ziegenhirten“ bis „möglichen Unfug trieb“; 2. in dem Artikel: „Ein Schilddrüsenstückchen der Polizei“ und des Gedichtes auf Seite 6 und 7 in den Stellen: a. von „daß die Gerichte in ganz“ bis „antasten dürfen“, b. von „die Untersuchungsrichter gewiß“ bis „Sapfbefehle ausfertigen“, c. von „In welcher Weise bei uns“ bis „eine mildere Strafe“ ad 1. das Vergehen nach § 516 St. G., ad 2. die nach Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, von Amts wegen verfolgbaren Vergehen nach § 487, 488 und 491 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. B. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. B. D. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.

Wien, am 25 Juli 1910.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnis vom 25 Juli 1910, Pr. XXXV. 190/10, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 30 der periodischen Druckschrift: „Oesterreichische Eisenbahnbeamten-Zeitung“ vom 24 Juli 1910, XXIV. Jahrgang, und zwar in den Stellen: a. auf Seite 362 Spalte 2 von „dieselbe Willfür“ bis „wie ehedem“, b. auf Seite 363 Spalte 1 von „Tejt fonnit“ bis „Schillerplatz bekannt“ c. auf Seite 363 Spalte 1 von „Wenn die Beamten“ bis „erlauben“, d. auf Seite 363 Spalte 1 von „Nebst diesen“ bis „kleinerer“, e. auf Seite 363 Spalte 2 von „Die Mittel“ bis „Straßenraub“ das Vergehen nach § 300 St. G. und nach Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, von Amts wegen zu verfolgende Vergehen nach § 489 und 491 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. B. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. B. D. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.

Wien, am 25 Juli 1910.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 23 Juli 1910 Pr. I. 337/10, die Weiterverbreitung der Nummer 45 der Zeitschrift: „Zadruha“ vom 23 Juli 1910 wegen der Stellen von „Bezny zivot prinasi“ bis „na zamestnavateli“, von „To se dobre mluvi“ bis „mirne propagandy“ des Artikels: „Zivly odoje 1. Prima akee“ von „Ale to antimilitarism“ bis „dava doklad k tomu“ des Artikels: „Antimilitarism ve Francii“ nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 23 Juli 1910, Pr. I. 336/10, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, in Prag erschienenen Druckschrift: „Kapesni kalendář delnictva ceskoslovenskeho 1908. Ročník XIV. Tiskem delu knihtiskarny. Nakladem casop. Zar“ wegen der Stelle von „Kdybychom pocitali“ bis „to vse by se doeililo“ des Artikels: „Rakousky militarism“ (Seite 46) nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Od-nigráth hat mit dem Erkenntnis vom 24 Juli 1910, Pr. IV. 17/10, die Weiterverbreitung der Nummer 29 der Zeitschrift: „Podkrkonoske Rozhledy“ vom 22 Juli 1910 wegen des gan-

zen Artikels: „Cirkev a její sluzebnici; ex-kurse Trineho nabozenkymi spisy“ nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnis vom 25 Juli 1910, Pr. 26/10, die Weiterverbreitung der Nummer 8 der Zeitschrift: „Iazae Podebrady“ vom 20 Juli 1910 wegen der Stelle von „Zpatky! kdo“ bis „plazivym proudem“ des Artikels: „Za neznama prava“ nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnis vom 25 Juli 1910, Pr. 27/10, die Weiterverbreitung der Nummer 30 der Zeitschrift: „Polsky obzor“ vom 25 Juli 1910 wegen der Stellen von „Nikoliv vinou“ bis „kdo koho“, von „To plati vsak“ bis „zakony provadeli“ und von „U obou uradu“ bis „tyden rozhodovati“ des Artikels: „K nasim pomerum tiskovym“ nach § 300 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Dzhip. 1775/10 (8582 3—3)

Niewiadomym z miejsca pobytu Szymonowi Woltowi Sygall false Berkowicz, Feidze Sygall zameznej Wechsler, Benjaminowi Sygall false Berkowicz i Schewie Goldberg z Tarnopola ma hye doręconą uchwałę z dnia 2 maja 1910 Dzhip. 1366/10 zarządzająca intabulacją prawa zastawu dla wierzytelności Skarbu Państwa w kwocie 1316 kor. 40 hal. zpn. w stanie biernym wierzytelności Judy Joela Wassermana za hipotekowanych na nieruchomościach llwh. 4554, 2947, 763 i 313 księgi gr. Tarnopol.

Dla strzeżenia praw Szymena Wolfa Sygalla false Berkowicza, Feigi Sygall zameznej Wechsler, Benjaminowi Sygall false Berkowicza i Schewie Goldberg ustanawia się kuratora w osobie pana dr. Zygmunta Rosenfelda adwokata w Tarnopolu.

Tenże kurator ma wymienione osoby w oznaczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo tak długo zastępować, aż sami w Sądzie się zgłoszą lub pełnomocnika ustanowią.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 28 czerwca 1910.

L. cz. Ns. VII. 7/10 (1) (8581 2—3)
E d y k t.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje po myśli § 376 pk. do wiadomości, że w depozycje tut. c. k. Sądu znachodzą się następujące przedmioty i pieniądze, należące do niewiadomych właścicieli, których obwinieni zapodać nie umieli:

1. Dwie spodnice i kawałek płótna perkalowego w sprawie karnej Katarzyny Karas i tow. o zbrodni kradzieży.

2. 10 metrów perkalu popielatego, 9½ metrów perkalu granatowego, 3½ metrów perkalu ciemnego fiolotowego, chustki perkalowe w jednym kawałku, 1.40 metra perkalu czarnego, fartuszek ciemny popielaty, 4 sierpy, w sprawie karnej Aleksandry Międzybrodzkiej o zbrodni kradzieży.

3. Toporek strażacki w sprawie karnej Stefana Dumki o zbrodni kradzieży.

4. Naszyjnik z łańcuszkami, dwa kantarki, dwa szleje, naszyjnik i orczyk w sprawie karnej Jana Wiśniowskiego i tow. o zbrodni kradzieży.

5. Kurtka w sprawie karnej Antoniego Chmielowskiego i tow. o zbrodni kradzieży.

6. Łyżka blaszana, dwa garnki blaszanej garnek czerepiany i butel w sprawie karnej Tytusa Gatiukiewicza o zbrodni kradzieży.

7. Płaszka z rozpylaczem, dwa syfony, suspensoryum, kawałek skóry na podeszwy w sprawie karnej Mikołaja Paduczaka o zbrodni kradzieży.

8. Dwa pularesy w sprawie karnej Leiby Simehego Oliczera i tow. o zbrodni kradzieży.

9. Gotówka w kwocie 49 kor. 10 hal., pochodząca ze sprzedaży konia i wózka w sprawie karnej Jana Wiśniowskiego o zbrodni kradzieży.

10. Chustka czarna zimowa, chustka biała letnia, chustka czarna letnia i kawałek płótna w sprawie karnej Eufrozyny Bidnej i tow. o zbrodni kradzieży.

11. Woreczek z pierzem w sprawie karnej Iwana Żuka o zbrodni kradzieży.

12. Cztery ręczniki, dwie łyżeczki srebrne ze znakami J. R. E. F., jedna łyżeczka srebrna bez znaku, dwa noże ze srebrnymi okładkami w sprawie karnej Rozalii Oleśkiewicz o zbrodni kradzieży.

13. Strzelba i worek w sprawie karnej Mykiety Diducha i tow. o zbrodnię z § 155 ust. kar.

14. Kozik (seyczoryk) w sprawie karnej Ołeksy Marcinkowa o zbrodnię z § 152 u. k.

15. Pugilares z kwotą 1 kor. 43 hal. w sprawie karnej Michała Rogala o zbrodnię kradzieży.

16. Złoty pierścionek w sprawie karnej Leiby Sobel o zbrodni kradzieży.

17. Parasol w sprawie karnej Stanisława Witkowskiego o zbrodni kradzieży.

18. Brzytwa, maszyna do strzyżenia włosów, kałesony wełniane w sprawie karnej Filipa Grossa o zbrodni kradzieży.

W myśl § 376 pk. wzywa się osoby, któreby rościły sobie prawo własności do powyż wymienionych przedmiotów, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu, w Sądzie tutaj się zgłosiły i swe prawa własności wykazały.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VII.
Tarnopol, dnia 28 kwietnia 1910.

L. cz. Ne. III. 51/10 (1) (8593 2-3)
E d y k t.

W stanie biernym realności lwh. 209 ks gr. gm. kat. Debica wpisane jest:

1. Im Grunde justizämlichen Bescheid des dttto 7 Jänner 1838 Nr. 103 und Verschreibung des Isaak Leib Goldblatt dttto 5 März 1823 wird die Morgengabe von 300 in Gold zu gunsten Itta de Silberman Goldblatt pränotiert.

2. Na fundamencie zapisu i deklaracji Itta de Silberman Goldblatt oraz na fundamencie rezolucyi sądowej z 6 maja 1839 l. 96, prawo zastawu dla sumy 600 złr. m. k. na rzecz domu handlowego w Tarnowie jako to Roset et Kaminer.

3. Na fundamencie rezolucyi sądowej z 20 lipca 1889 Nr. 139 i skryptu prawo zastawu dla sumy 336 złr. na rzecz Chaima Bar Krakauera.

4. Cautions Instrument dttto 26 Oktober 1840 für das Pfandrech per 1000 Fl. M. k. zu gunsten des Stanislaus Koch.

Gdy od czasu tych wpisów 50 lat upłynęło, a uprawnieni ani ich prawonabywey nie są znani, wzywa się wszystkich, którzyby do owych wierzytelności mieli jakie roszczenia, aby je w sądzie tutaj, najdalej do dnia 1 sierpnia 1911 zgłosili, gdyż w przeciwnym razie na żądanie właściciela realności obciążonej wierzytelności te będą uznane za umorzone i będą z księgi grt. wykreślone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Debica, dnia 15 maja 1910.

L. cz. C. II. 317/10 (1) (8664)
E d y k t.

Przeciw Zofii Sokulskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Grybowie przez Maryannę Sokulską pozew o 958 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 6 sierpnia 1910 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Zofii Sokulskiej ustanawia się pana dr. Stanisława Rokacha adw. w Grybowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pomienioną pozwaną w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Grybów, dnia 19 lipca 1910.

L. cz. C. IV. 236/10 (1) (8668)
E d y k t.

Przeciw Katarzynie Gregoreczuk urodzonej Fircmskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Łopatynie przez Karola Fircmskiego rolnika z Rudy pozew o uznanie i intabulację prawa własności do 3/8 części lwh. 100 gminy Ruda.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 27 sierpnia 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw nieobecnej ustanawia się pana dr. Lachawca adw. w Łopatynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecną w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Łopatyn, dnia 16 lipca 1910.

L. 1468/910 (8631)
E d y k t.

Dnia 23 lipca 1910 wpisani zostali na listę adwokatów:

1. Dr. Edward Rybacki z siedzibą w Krakowie.

2. Dr. Leon Mannheim z siedzibą w Nowym Sączu

Z Wydziału Izby adwokatów.
Kraków, dnia 23 lipca 1910.

L. 4161 VII/a (8671)
O b w i e s z c e n i e.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do po-

wszechnej wiadomości, że magister farmacji Stanisław Erazm Bronisław 3 im. Cassina z Radomyśla wielkiego wniósł podanie dnia 21 lipca 1910 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Kamieniu, pow. Nisko.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencji zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 23 lipca 1910.

L. VIII. a. 190/2 (8673 1-3)
E d y k t.

Prof. dr. Stefan Ossowski, inżynier z Krakowa, wniósł prośbę o koncesję na zakład do wyzyskania siły wodnej Dunajca na przestrzeni Szczawnica-Jazowsko mianowicie na ujście wody rzeki Dunajca w km. 151'470 w gminie Szczawnica w maksymalnej ilości około 18 m³ na sekundę, prowadzenie jej prawym brzegiem zamkniętymi kanałami względnie tunelami przez grunta położone w gminach Szczawnica, Krościenko, Tylmanowa, Obidza i Brzyna do komory turbiniowej, mającej stanąć w Brzynie, oraz na doprowadzenie następnie tej roboczej wody napowrót do Dunajca w km. 124'5.

Celem zbadania, czy budowa projektowanego zakładu wodnego względnie poszczególnej jego części jest dopuszczalną ze względu na interes publiczny w szczególności ze względu na splawność Dunajca, tudzież ze względu na prawa osób trzecich, c. k. Namiestnictwo wyznacza stosownie do przepisu § 82 ustawy wodnej z 14 marca 1875, Dz. u. kr. Nr. 38 termin do komisyjnych dochodzeń na dzień 23 sierpnia 1910 z nadmienieniem, że nie podniesione już pierwiej zarzuty przeciw projektowi tem pewniej przy komisyjnej rozprawie wniesione być mają, ileż w przeciwnym razie uważano interesowanych jako zgadzających się z zamierzonym przedsięwzięciem i wydano by orzeczenie bez względu na późniejsze zarzuty.

Egzemplarz projektu wraz z wykazem gruntów, przez które woda Dunajca ma być od miejsca ujęcia do komory turbinowej przeprowadzona, są wyłożone w c. k. Starostwach w Nowym Sączu i w Nowym Targu do przejrzania dla ogółu. Komisya zbierze się w powyższym dniu pod przewodnictwem c. k. starosty Jana Niewiadomskiego o godzinie 10 przed południem w kancelaryi urzędu gminnego w Szczawnicy.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 24 lipca 1910.

L. cz. Cw. 955/10 (1) (8650)
E d y k t.

Przeciw Majerowi Fesslowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Schulima Wagschala pozew o wydanie nakazu zabezpieczenia sumy wekslowej 2000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zabezpieczenia dnia 19 lipca 1910 do Cw. 955/10.

Celem strzeżenia praw Majera Fessla ustanawia się pana Bośniackiego adw. w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sanok, dnia 19 lipca 1910.

L. cz. C. I. 213/10 (1) (8663)
E d y k t.

Przeciw Annie Rachel córce Antoniego z Ropicy ruskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Dyonizego Rachla syna Antoniego z Ropicy ruskiej pozew o 220 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 26 sierpnia 1910 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw powyższej Anny Rachel ustanawia się pana adwokata dr. Radomyskiego w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Annę Rachel w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy, Oddział I.
Gorlice, dnia 1 lipca 1910.

L. cz. C. II. 363/10 (1) (8657)
E d y k t.

Przeciw p. Semkowi Stasiuk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzeża-

nach przez Wasyla Parasiuka pozew o 900 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 września 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Semka Stasiuka ustanawia się pana dr. Reicha adw. kraj. w Brzeżanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Semka Stasiuka w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 13 lipca 1910.

L. 1340 910 (8632)
E d y k t.

Dr. Samuel Winkler adwokat w Krakowie zamierza się przesiedlić 4 października 1910 do Podgórze, a sprawy rozpoczęte w Krakowie sam wykończyć będzie.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Kraków, dnia 13 lipca 1910.

L. cz. Cw. 876/10 (1) (8642)
E d y k t.

Przeciw Kornewi Kruszelnickiemu i Maryanowi Jaruszewskiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach przez Zakład kredytowy w Boleszowcach pozew o zapłatę 300 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanym ustanawia się pana dr. Frieda adwokata kraj. w Brzeżanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Brzeżany, dnia 26 czerwca 1910.

L. cz. C. II. 133/10 (8670)
E d y k t.

Przeciw Maryi Purcha, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sieniawie przez Piotra Warzechę pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 168 gm. Badawa.

Na podstawie pozwu wyznacza się rozprawę na dzień 10 września 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwaney ustanawia się pana adw. dr. Marszała w Sieniawie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sieniawa, dnia 30 czerwca 1910.

Ч. еп. Св. 657/10 (2) (8641)
E д и к т.

Против Поколі Філякови і тов. з Кліпівної, котрого місце побуту не є відоме внесло Попитове Товариство „Руска Каса“ в Рогатині до ц. к. окружного суду в Березанях позов о закладу 280 корон.

На підставі pozwu видано наказ заплати.

Для стререження прав названого установиє ся пан Реіха, адвоката крайового в Березанях, куратором.

Тойже куратор буде куранда в згаданій справі на его безбечність і кошта так довго заступати, аж він або в суді зголосить ся або виминить повновладця.

Ц. к. окружний Суд, Відділ II.
Березани, дня 11 липня 1910.

Upadłości.

L. cz. S. 1/10 (16) (8643)
O b w i e s z c e n i e.

Na podstawie wniosków poczynionych przez jawiących się na audyencyi dnia 26 lipca 1910 wierzycieli masy rozbirowej Zygmunta Przyłęckiego z Krosna ustanawia się zawiadowcą masy pana Władysława Rzuchońskiego, kandydata adwokackiego w Jasle, a zastępcą zawiadowcy masy pana Michała Rappaporta, urzędnika przy Towarzystwie kredytowym dla handlu i przemysłu w Jasle.

Członkami wydziału wierzycieli mianuje się:

1. p. dr. Władysława Chwaliboga, adwokata krajowego w Jasle;

2. p. Dawida Kornfelda, dyrektora banku kupieckiego w Jasle;

3. p. Jakóba Nebenzahla, kupca z Gorlic, zaś zastępcą członka wydziału wierzycieli

4. p. Mendla Kindermanna z Krosna.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 27 lipca 1910.

Kuratele.

L. cz. P. 226/10 (1) (8658)
E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Stefana Hanczara w Łapszynie.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Hanczara, rolnika w Łapszynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 4 lipca 1910.

L. cz. P. III. 26/10 (8662)
E d y k t.

Za umyślowo chorego uznano Dmytra Bajdiuka w Borszczowie.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Hałajczuka w Borszczowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Borszczów, dnia 5 lutego 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 80/10 st. III. (56) (8649)
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lisko.

Brzmienie firmy: Komercyjny Zakład kredytowy w Lisku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką — po niemiecku: Commercielle Credit-Anstalt in Lisko, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Data statutu: Sanok 27 marca 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: jest dostarczanie członkom swoim gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemysle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekeya składa się z 4 dyrektorów, których wybiera ogólne Zgromadzenie zśród członków stowarzyszenia absolutną większością głosów na przeciąg lat 6 (sześć) głosując kartkami na każdego z osobna. Pierwszymi dyrektorami są: dr. Zygmunt Fichman adwokat w Lisku, Naftale Hager właściciel dóbr w Sanoku, Leib Brand właściciel dóbr w Zagórze, Dawid Hager kupiec w Sanoku, zastępca dyrektora Mendel Hager kupiec w Sanoku.

Podpis firmy uskutecznia się w ten sposób, iż podpisujący do firmy stowarzyszenia swe podpisy dołączają. Do ważności zobowiązania wobec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch członków Dyrekeyi.

Ogłoszenia: Wszelkie ogłoszenia i zawiadomienia w sprawach stowarzyszenia wychodzące będą pod firmą stowarzyszenia i będą podpisane przynajmniej przez dwóch członków dyrekeyi. Zaproszenia na ogólne zgromadzenie jeżeli nie pochodzą od dyrekeyi, podpisuje prezes, lub zastępca. Publiczne ogłoszenia od stowarzyszenia umieszczone będą w jednym z dzienników krajowych, lub ogłoszone plakatami w siedzibie stowarzyszenia.

Udział członków wynosi 50 kor., jeden członek może mieć więcej udziałów po 50 koron.

Odpowiedzialność. Członkowie obowiązani są:

a) przystępując do stowarzyszenia zapłacić wpisowe według postanowień § 6 statutu,

b) wpłacić udział według postanowień § 57 statutu,

c) za dopełnianie wszelkich przez stowarzyszenie przyjętych obowiązków, o ile fundusze stowarzyszenia w funduszu rezerwowym i udziałach nie wystarczają, odpowiadać według postanowień § 76 ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 Nr. 70 Dz. u. p. w wysokości trzechkrotnej deklarowanego udziału.

Data wpisu: Sanok 10 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 25 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 974/10 Rg. A. 51 (8652)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego Oddziału A.

Siedziba firmy: Tarnopol.

Brzmienie firmy: Henryk Badian, przedsiębiorstwo wyręba lasu i sprzedaży drzewa w Wolicy.

Właściciel: Henryk Badian, który firmę podpisywać będzie wedle wzoru do aktów złożonego.

Przedsiębiorstwo rozpoczęło swą czynność 1 kwietnia 1907.

Data wpisu: 1 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.
Tarnopol, dnia 29 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 124/10 (8519)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Stryj.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Stryku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członek dyrekcji wystąpił: ks. Ostap Niżankowski.

Członek dyrekcji wybrany: Emanuel Pawluk w Stryku.

Data wpisu: 8 maja 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Stryj, dnia 6 maja 1910.

L. cz. Firm. 408/10 Rj. A. I. 88 (8647)

I. Wykreślenie firmy spółkowej.

Siedziba firmy: Truszowice.

Brzmienie firmy: L. Spatz i G. Majus, dzierżawa tartaku parowego.

Skutkiem zwinienia z dniem 9 czerwca 1910 i zamiany na firmę pojedynczego kupca.

II. Wpis firmy pojedynczego kupca.

Siedziba firmy: Truszowice.

Brzmienie firmy: L. Spatz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa tartaku parowego w Truszowicach.

Właściciel: Posiadaczem i wyłącznym właścicielem firmy jest Leizer Spatz, kupiec w Truszowicach.

Podpis firmy: Firmę będzie podpisywać „Leizer Spatz“.

Dzień wpisu: 20 czerwca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Przemysł, 18 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 287/10 (8644)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kutach.

Brzmienie firmy: Industrielle Kredit-Anstalt in Kutach, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung (Industryjny Zakład kredytowy w Kutach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką).

Data statutu: 29 czerwca 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielenie kredytu swym członkom i przyjmowanie wkładek oszczędnościowych do oprocentowania.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcja: dr. Juliusz Friedman, adwokat krajowy w Kutach, jako dyrektor kierujący i Izak Sojcher, właściciel garbarni w Kutach, jako dyrektor zarządzający.

Podpis firmy (F. Z.) jest ważny, jeżeli pod brzmieniem firmy przez kogokolwiek bądź wypisanem lub pieczęcią wyciśniętą obaj członkowie dyrekcji własnoręcznie się podpiszą.

Ogłoszenia zwykle umieszczają się na 14 dni w lokalu stowarzyszenia i jednorazowo w czasopiśmie „Samopomoc“, zaproszenia na Walne zgromadzenie nadto umieszczają się przy zaludnionych ulicach i gościńcach w Kutach i na urzędzie gminnym tamże.

Udziały członków: Pięćdziesiąt koron, można złożyć zaraz lub w ratach najwyżej półrocznych najmniej po 5 koron.

Odpowiedzialność: pięciokrotna.

Data wpisu: 9 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Kołomyja, dnia 9 lipca 1910.

L. cz. Firm. 184/10 Stow. II. 1031 (8638)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Brzeżany.

Brzmienie firmy: Spółka szewców w Brzeżanach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 30 maja 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakupno na wspólny rachunek surowców, półfabrykantów, materiałów, maszyn i narzędzi potrzebnych do wykonywania przemysłu szewskiego, odsprzedawania wyłącznie członkom; wyrób, nabywanie i dalsza sprzedaż wszelkiego rodzaju obuwia, przyjmowanie i wykonywanie dostaw wojskowych w zakresie przemysłu szewskiego.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcja: Józef Malinowski, Władysław Budzan i Józef Hornung, majstrowie szewscy w Brzeżanach, jako dyrektorowie.

Podpis firmy (F. Z.): Spółka będzie podpisywać w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią firmy kładną swe podpisy dwaj członkowie dyrekcji.

Ogłoszenia zamieszczone będą w dzienniku „Wiek Nowy“, wychodzącym we Lwowie.

Udziały członków. Jeden udział wynosi 50 kor., który może być wpłacony miesięcznymi ratami po 10 koron.

Odpowiedzialność ograniczona do jednokrotnej wysokości udziału.

Data wpisu: 21 czerwca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 16 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 772/10 Rg. A. I. 90 (8635)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru A. należy wciągnąć co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Karol Markus, zakład instalacji wodociągów i pracownia blacharska w Krakowie.

Właściciel: dotąd Karol Markus, odtąd Władysław Bieniarz w Krakowie, dotychczasowy prokurzysta firmy.

Podpis firmy: Pod wypisanem brzmieniem firmy podpisuje się obecny właściciel słowy W. Bieniarz.

Prokurę udzieloną przez Karola Markusa Władysławowi Bieniarzowi wykreśli się.

Dzień wpisu: 2 lipca 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 2 lipca 1910.

L. cz. Firm. 297/10 (8465)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego przy firmie: Towarzystwo zaliczkowe w Raniżowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na walnym zebraniu członków tegoż stowarzyszenia odbytem dnia 6 lutego 1910 wybrano dyrektorem Abrahama Izaaka Engelberga, właściciela realności w Raniżowie w miejsce zmarłego dyrektora Wolfa Hillingera.

Rzeszów, dnia 25 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 218/10 Stow. III. 1059 (8637)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Brzeżany.

Brzmienie firmy: „Kasa przemysłowa w Brzeżanach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Data statutu: 12 czerwca 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie zarobku i gospodarstwa swych członków przez dostarczanie tymże gotowych pieniędzy potrzebnych w gospodarstwie, rzemiośle i przemyśle za pomocą wspólnego kredytu członków.

Dyrekcja: Zygmunt Buczec, kupiec w Brzeżanach, Jan Ryzewski, właściciel realn. w Brzeżanach, jako dyrektorowie i Mieczysław Wąsowicz, urzędnik rachunkowy w Brzeżanach, jako zastępca dyrektora.

Podpis firmy: stowarzyszenie będzie podpisywać w ten sposób, że pod firmą stowarzyszenia kładną podpisy dwóch członków dyrekcji lub jeden członek dyrekcji i jeden zastępca.

Ogłoszenia umieszczane będą w jednym dzienniku lwowskim.

Udziały członków: Jeden udział wynosi 50 koron, który może być wypłacony uzupełnionymi ratami, oznaczonymi przez dyrektora.

Odpowiedzialność ograniczona do wysokości trzykrotnej deklarowanego udziału.

Data wpisu: 2 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 29 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 755/10 Rg. A. I. 244 (8633)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru firm oddział A. z przeniesieniem z rej. spółk. Tom II. poz. 206 wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: H. Mendelsohn, przedsiębiorstwo spedycyjne w Krakowie i Szeszackowej.

Zakład filialny we Lwowie, Szeszackowej, oraz pod firmą „Oderberger Zweigniederlassung H. Mendelsohn“ w Oderbergu.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: jak w brzmieniu firmy, odtąd: jak w brzmieniu firmy, oraz utrzymywanie biura podróży z siedzibą w Krakowie.

Dzień wpisu: 29 czerwca 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 26 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 964/10 Stow. III. 19 (8653)

Ogłoszenie.

Ogłasza się, że do ważności zobowiązań Towarzystwa zaliczkowego „Polska Straż“ w Tarnopolu, stowarzyszenia zarejestrowanego

z ograniczoną poręką wobec osób trzecich potrzeba podpisu przynajmniej dwóch członków dyrekcji. Podpis ten uskutecznia się w ten sposób, iż podpisujący do firmy Towarzystwa swe podpisy dołączają.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 29 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 1004 10 Stow. II. 25 (8654)

Ogłoszenie.

Ogłasza się, że trzecim członkiem zarządu „Towarzystwa eskontowego w Jagielnicy“, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Abraham Rosenkranz wybrany został.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 29 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 496/10 Rj. A. I. 73 (8646)

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru dla firm oddz. A. Brzmienie firmy: Wohlbedacht i syn, dom agencyjny i komisowy w Przemyslu, w języku niemieckim: Wohlbedacht et Sohn, Agentur und Commissionshaus in Przemysl.

Forma spółki: jawna.

Spółnicy osobicie odpowiedzialni są: Berta Wohlbedacht i Ignacy Wohlbedacht a to z równym udziałem we wkładkach spółki i jej zysku lub stracie.

Spółka rozpoczęła swe czynności z dniem 10 lipca 1910.

Uprawniony do zastępstwa i podpisu firmy: Zastępstwo spółki przysługuje obojgu jawnym spółnikom li tylko zbiorowo a firmę tę podpisywać będą w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią lub wypisaną w języku polskim bądź w języku niemieckim położą zbiorowo swoje podpisy.

Prokura udzielona: Hermanowi Wohlbedachtowi, kupcowi w Przemyslu i nadaje mu uprawnienie działania za spółkę i podpisywania firmy spółki jak z dodatkiem „ppa“ (per procura).

Dzień wpisu: 16 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV

Przemysł, dnia 16 lipca 1910.

L. cz. Firm. 180/10 Stow. I. 571 (8640)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Rosochowaciec.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcji wystąpili: Władysław Młeczak, Antoni Kłębicki i Wawrzyniec Bartków.

Członkowie dyrekcji wybrani: Michał Struchmierzuk, Antoni Kłębicki i Antoni Jakubów.

Data wpisu: 14 czerwca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Brzeżany, dnia 7 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 138/10 Sp. II. 69 (8645)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych należy wykreślić:

Siedziba firmy: Bobowa.

Brzmienie firmy: Jakob II rschtal i Hirsch Holländer.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa propinacji w Bobowy.

Skutkiem zwinienia przemysłu.

Dzień wpisu: 27 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 18 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 188/10 (8651)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Dolina.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Dolinie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Dolina 5 czerwca 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: staranie się o materialne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie:

a) przez udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które Spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej, nieograniczonej poręki swych członków;

b) przez danie możliwości do umieszczenia na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) przez popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcja: ks. Wiktor Potrzebski, katecheta rz. kat., jako przełożony, Karol Mikulski, rolnik, jako zastępca przełożonego, Leon Heilman, kierownik szkoły, Franciszek Binder, oficyant sądowy, Jan Kunz, kasyer Wydziału powiatowego i właściciel realności, Michał Roźniatowski, rolnik i kowal, Leon Soroczyński, rolnik, Józef Kowarzyk, rolnik, Karol Czapelski, rolnik, jako członkowie zarządu, wszyscy w Dolinie zamieszkali.

Podpis firmy: pod pieczęcią firmy podpisze przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia nastąpią na tablicy przed lokalem spółki a w razie potrzeby w „czasopiśmie dla spółek rolniczych“ wydawanym przez krajowy patronat.

Udziały członków 10 kor.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 5 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.

Stryj, dnia 4 lipca 1910.

L. cz. Firm. 287/10 (8648)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Łezajsku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnym zebraniu członków tegoż stowarzyszenia odbytem dnia 15 maja 1910 uchwalono zmianę § 44 statutu.

Rzeszów, dnia 2 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.

Stryj, dnia 4 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Łezajsku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnym zebraniu członków tegoż stowarzyszenia odbytem dnia 15 maja 1910 uchwalono zmianę § 44 statutu.

Rzeszów, dnia 2 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Łezajsku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnym zebraniu członków tegoż stowarzyszenia odbytem dnia 15 maja 1910 uchwalono zmianę § 44 statutu.

Rzeszów, dnia 2 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Łezajsku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnym zebraniu członków tegoż stowarzyszenia odbytem dnia 15 maja 1910 uchwalono zmianę § 44 statutu.

Rzeszów, dnia 2 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Łezajsku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnym zebraniu członków tegoż stowarzyszenia odbytem dnia 15 maja 1910 uchwalono zmianę § 44 statutu.

Rzeszów, dnia 2 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Łezajsku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnym zebraniu członków tegoż stowarzyszenia odbytem dnia 15 maja 1910 uchwalono zmianę § 44 statutu.

Rzeszów, dnia 2 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Łezajsku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnym zebraniu członków tegoż stowarzyszenia odbytem dnia 15 maja 1910 uchwalono zmianę § 44 statutu.

Rzeszów, dnia 2 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Łezajsku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnym zebraniu członków tegoż stowarzyszenia odbytem dnia 15 maja 1910 uchwalono zmianę § 44 statutu.

Rzeszów, dnia 2 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Łezajsku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnym zebraniu członków tegoż stowarzyszenia odbytem dnia 15 maja 1910 uchwalono zmianę § 44 statutu.

Rzeszów, dnia 2 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Łezajsku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnym zebraniu członków tegoż stowarzyszenia odbytem dnia 15 maja 1910 uchwalono zmianę § 44 statutu.

Rzeszów, dnia 2 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Łezajsku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnym zebraniu członków tegoż stowarzyszenia odbytem dnia 15 maja 1910 uchwalono zmianę § 44 statutu.

Rzeszów, dnia 2 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Łezajsku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnym zebraniu członków tegoż stowarzyszenia odbytem dnia 15 maja 1910 uchwalono zmianę § 44 statutu.

Rzeszów, dnia 2 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Łezajsku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnym zebraniu członków tegoż stowarzyszenia odbytem dnia 15 maja 1910 uchwalono zmianę § 44 statutu.

Rzeszów, dnia 2 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Łezajsku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnym zebraniu członków tegoż stowarzyszenia odbytem dnia 15 maja 1910 uchwalono zmianę § 44 statutu.

Rzeszów, dnia 2 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Łezajsku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnym zebraniu członków tegoż stowarzyszenia odbytem dnia 15 maja 1910 uchwalono zmianę § 44 statutu.

Rzeszów, dnia 2 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Łezajsku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnym zebraniu członków tegoż stowarzyszenia odbytem dnia 15 maja 1910 uchwalono zmianę § 44 statutu.

Rzeszów, dnia 2 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Łezajsku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnym zebraniu członków tegoż stowarzyszenia odbytem dnia 15 maja 1910 uchwalono zmianę § 44 statutu.

Rzeszów, dnia 2 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Łezajsku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnym zebraniu członków tegoż stowarzyszenia odbytem dnia 15 maja 1910 uchwalono zmianę § 44 statutu.

Rzeszów, dnia 2 lipca 1910.

Doniesienia prywatne.

TEATR „URANIA“

w Filharmonii.

Sobota 30, niedziela 31 lipca 1910

od 4-tej do 10-tej wieczorem

Wspaniały program pierwszorzędných aktualnych nowości z doborową muzyką kapeli koncertowej „TALIA“.

PROGRAM:

1. Rzymskie spacerzy (wspaniałe zdjęcie z natury).
2. Ostrzegający sen (dramatyczne sceny z życia).
3. Czarujące wybrzeże zatoki neapolitańskiej (Amalfi).
4. Sensacyjny goście (nowość).
5. Po deszczu bywa pogoda (sztuka w 25 obrazach).
6. Grunwaldzki Obchód w Krakowie dnia 14 i 15 lipca 1910. Odsłonięcie pomnika. Paderewski na mównicy. Sokole ćwiczenia. Pochód.
7. Król Lear (dramat historyczny wedle Szekspira, wspaniały film artystyczny. Osoby: Król Lear — Generil. Regan. Cordelja i jego córki. Lord Gloucester, role odegrane przez słynnych aktorów londyńskiej sceny królewskiej).
8. Buty pana pułkownika (arcywesoła humoreska).
9. Pifke idzie na ekspresa (farsa).
10. W kraju węży i małp (zdjęcie kolorowane z natury).
11. Hotel pod »Kulą ziemską« (arcyzabawne przygody szyldu).

Ceny miejsc „TEATRU URANIA“ w Filharmonii.

Łoże kor. 3.—, 4 50, 6.—, 7-50 i 9.—. Fot-le w łóżach kor. 1-50, w parterze kor. 1.—, na II. piętrze 80 hal., na III. piętrze 60 hal., w sobotę 40 hal. Dzieci do lat 10-ciu w parterze i na II. piętrze 50 hal., na III. piętrze 30 hal. Dla młodzieży szkolnej w mundurkach w sobotę 30 hal. wszystkie miejsca parteru z wyjątkiem Nr. 193—282.

Kasa otwarta w dniu przedstawień od godziny 3 po południu.

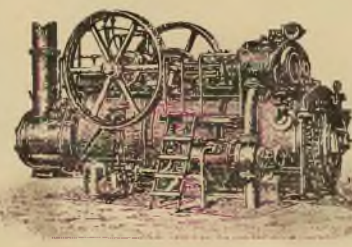
Zastrzega się prawo zmian w programie. — Za kupione bilety zwraca się pieniądze tylko w razie odwołania przedstawienia. — Programy bezpłatnie.

R. WOLF MAGDEBURG — BUCKAU.

Filia w Wiedniu.

Zastępcy: Chylewski, Hrudy & Comp.

dawniej Władysław Niemeksa we Lwowie.



Przewozowe **Lokomobile** na parę oraz stałe **Lokomobile** nasyconą patentowane do przegrzanej pary o sile 10 — 600 koni parowych.

Najekonomiczniejsze, najtrwalsze i najpewniejsze silnice dla celów przemysłowych i rolnictwa.

Pojedyncza i łatwa obsługa. — Duży nadmiar siły.

Zużytkowanie każdego materiału opałowego. Wykorzystanie wydmuchu do ogrzewania i t. p. celów.

Dostarczona produkcya zwyż pół miliona HP.

ROK 1910.

ROK XII.

NOWOŚCI MUZYCZNE

Jedynе polskie pismo nutowe, poświęcone utworom fortepianowym, z dodatkiem literackim, wychodzi przy końcu miesiąca.

Treść pisma w kwartale I. r. b. **Nr. 1.** MONIUSZKO ST. Polonez z op. „Halka“ opracował na fortepian L. Chojecki. JASIENKA L. „Nektar“, Krakowiak. OTTO WŁ. „Zal“. Pieśń bez słów. FALL L. Walce z op. „Rozwódka“. — **Nr. 2.** SZOPENOWSKI: CHOPIN FR Improptu op. 29. MICHAŁOWSKI AL. Etude d'après l'Improptu op. 29. — **Nr. 3.** RZEPKO AD. Walce w układzie Wł Rzepki. OTTO WŁ. Vision, Prelud. PIOTROWSKI M. Mazurek i Polonez, pierwszy utwór Chopina. — W dodatku literackim liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Prenumerując „Nowości Muzyczne“ oszczędza się wydatku nabywania nut, których ceny są obecnie bardzo wysokie.

Cena rocznie: rb. 5, z przesyłką pocztową rb. 6, za granicą rb. 7. Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku. — Zeszyt okazowy kop. 60.

PREMIA dla rocznych abonentów: a) bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina z obrazu Ary-Scheffera i b) za pół ceny t. j. za rb. 1 kop. 50. „A B C“ Elementarną szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego, op. 50.

Najnowsze to dzieło znanego pedagoga daje się świetnie zastosować przy nauce gry fortepianowej od samego początku, usuwając w zupełności potrzebę nabywania nut w ciągu roku. Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 30.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6. — Telefon 143-15.

Agencya na Galicyę: u St. Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana I. 9.

Obraz JANA MATEJKI

„BITWA POD GRUNWALDEM“

Z okazji pięćsetletniej rocznicy Bitwy pod Grunwaldem wydało Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem wspaniałą reprodukcję kolorową z pomnikowego dzieła Mistrza Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem“.

Reprodukcya — wielkości 1 metr 6 ctm. na 45 ctm. — wykonana wedle oryginału ośmioma kolorami, jest wierną kopią obrazu a ostatnim wyrazem barwnej techniki reprodukcyjnej — nie zaś oleodrukiem.

Celem rozpowszechnienia tej wspaniałej wysoce artystycznej a przytem pamiątkowej reprodukcji, oznaczył Komitet cenę obrazu niezmiernie niską a mianowicie:

Za obraz (1 metr. 6 ctm. na 45 ctm.) Koron 15'—.

Za obraz w bardzo pięknej artystycznej oprawie (ramy, szkło i passepartout) kor. 40'—.

Zamówienia przyjmują: Zastępstwo sprzedaży na Galicyę i Bukowinę Biuro dzienników ST. SOKOŁOWSKIEGO, Lwów, pasaż Hausmana Nr. 9. nadto wszystkie Księgarnie, magazyny, handle papierów i obrazów.

Wysyłka za zaliczką pocztową lub za poprzedniem nadesłaniem należności.

UWAGA: Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem jest nie tylko właścicielem oryginału obrazu Matejki ale także wyłącznego prawa reprodukcji. Wszelkie więc wydawnictwa jakiegoby się pojawiły lub pojawią będą sądownie ścigane.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu politem 3 halercze, klasycznym politem 4 halercze.

1000 koron dam za wyrobienie posady rzepły lub samostępnego ekonoma. Fedorowicz, restantę Halicz.

10 koron dziennie może każdy w łatwy sposób zarobić. Uprasza się zaadresować do firmy Jak. König Wien VII/3, Postamt 63.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia zatwierdzać można pocztą i przez korespondencyjną.

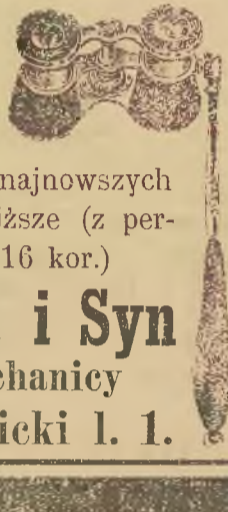
Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austriackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca handel herbaty, kawy i wina

Edmunda Riedla, Lwów.

Ostatnie nowości.

Nadszedł
świeży transport
najnowszych
lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 16 kor.)

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki 1. 1.

Do najęcia
przy ul. Asnyka 1. 7.

Na parterze i na I piętrze po 6 pokoi z przynależnościami i elektrycznym urządzeniem od 1 września, względnie 1 października lub 1 listopada b. r.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad higieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I	1 kor. 60 hal
1/2 " " " " " Nr. II	1 kor. 80 hal
1/2 " " " " " Nr. III	2 kor. 20 hal
1/2 " " " " " Nr. IV	2 kor. 40 hal
1/2 " " " " " Melange cesarska Nr. V	2 kor. 80 hal

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.



Najtaniej, stosować już przy nowej budowie.

Wilgoć i grzyb początkowe usunie każdy sam z pomocą przesyłki próbnej „GLAZURYNY” za 6 kor., zadawione wyniszczają wyszkolonymi robotnikami, 16 lat praktyki. Pełna gwarancja skutku. Dostawa niepał. płyt słomianych patent „Mossoczy”.

Fr. Mossoczy Lwów, Wulecka 120,
biuro: Teatralna 11
w spółce budowniczych.

Księgarnia Polska

we Lwowie, ulica Akademicka 1. 2 a,
poleca dzieła pedagogiczne

P. v. REUSSNERA

do bardzo przedkłej i najłatwiejszej nauki Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.

S AMOUCZEK

Polsko-niemiecki kurs I-szy kor. 2-40,
kurs II-gi kor. 4-80.

Polsko-Francuski kurs I-szy kor. 3-60,
kurs II-gi kor. 9-60.

Polsko-Angielski kurs I-szy kor. 2-30,
kurs II-gi kor. 3-60.

Polsko-Rosyjski kurs I-szy kor. 4-20,
kurs II-gi kor. 5-40.

KAMIL BAUM

w Tarnowie,

SKŁAD PAPIERU
i drukarnia komercyjna

poleca

kopert z firmą

1000 kupieckich kor. 4.—,
urzędowych kor. 5.—.

Znakomicie gumowane.

Materje meblowe po kor. 2-80; 3, 3-50, 4, 5, 6, 8,
10 do 30.

Portiery od kor. 3-50, 7, 10, 15, 20, 24, 30 i wyżej.

Firanki koronkowe po kor. 4-50, 5, 6, 7, 10 i wyżej.

tiulowe po kor. 8, 10, 15, 18, 20 i wyżej.

Story koronkowe i tiulowe od kor. 7, 8, 10, 12, 15
i wyżej.

Kapy na łóżka para po kor. 9, 10, 12, 14, 16 i wyżej.

Kocyki letnie jedwabne po kor. 5, 6 do 8.

Kocyki letnie flanelowe po kor. 2, 2-50, 3, 4, 6-50
do 8.

Kocyki wełniane od kor. 5, 6, 7-50, 9, 10, 12, 14,
18 wyżej.

Dywany nad łóżka po kor. 9, 12, 15, 18, 22, 30
i wyżej.

Dywaniaki przed łóżka strzyżone po kor. 5, 6, 7,
10 i wyżej.

Dywany salonowe, chodniki jutowe i wełniane po
możliwie najniższej cenie poleca Józef Schuster
Lwów, ul. Trzeciego Maja 5.

Ciągnięcie nieodwołalnie 8 października 1910

o godzinie 8 wieczorem, Schottenring 11 (Dyrekcya Policji) Loteryi przeznaczonej ku wspieraniu

Urzędników c. k. Wiedeńskiej Policji
i ich wdów i sierót.

1 los kosztuje 1 koronę.

1 los kosztuje 1 koronę.

I. Główna wygrana wartości 30.000 koron.

LOSY otrzymać można we wszystkich kantorach wymiany, kolekturach loteryjnych i trafikach.

CARL KRONSTEINERA

zabezpieczone od wszelkiej niepogody wapienne

façadowe Farby

prawnie zastrzeżone

w 50 odcieniach, od 24 halerczy za kilogram w górę.

Od dziesiątek lat najlepiej uznane i wszelkie naśladownictwa przewyższające. —

Jedyny stosowny materiał do powielania farb dla fasad już malowanych.

Emaliowe Façadowe-Farby nie pełzające, za jednym pociągnięciem pokrywające, bez gruntu, twardo jak emalia — rozpuszczone w zimnej wodzie są

gotowe do użycia. Antyseptyczne, wolne od truciizn, porowate. Idealna farba dla wewnętrznych przestroni, jeszcze nie pomalowanych fasad, budowli drewnianych jak: szop, pawilonów, ogrodzeń, etc.

Do nabycia we wszystkich odcieniach, koszt na 1 m² 5 halerczy.

Książka z wzorami darmo i opłatnie.

Carl Kronsteiner, Wiedeń III. Hauptstrasse 120.

Składy: Alojzy Hübner, Lwów. — Jan Hoffmann, Lwów.

ANTILENTILIA

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIA. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji, usuwa w krótkim czasie piegi i plamy wątrobiane, nadaje twarzy świetną białość, świeżość i delikatność. Cena 4 korony.

JAN IHNATOWICZ

SKLEPY WŁASNE: Lwów, ul. Sykstuska 1. 25, ul. Hetmańska 1. 6. — Kraków, Sukiennice 1. 20. — Przemyśl.

GRAND PRIX na wystawie wszechświatowej w Paryżu 1900.

Kwizdy

korneuburski proszek dla bydła

dietetyczny środek dla koni bydła rogatego i owiec

Cena: 1 pudełko o K 1-40, 1/2 pudełko K — 70.

Przeszło 50 lat w użyciu w najlepszych oborach przy braku chęci do jada, złemu trawieniu, do poprawienia mleka i polepszenia wydajności mleka u krów.

Prawdziwy tylko z obok stojącą marką ochronną. — Otrzymać można we wszystkich aptekach i drogueryach.

Ilustrowane katalogi darmo i opłatnie

Główny skład Franz Joh. Kwizda e. i k. austr. węg. król. rumuński i król. bułg. nadworny dostawca. Apteka obwodowa Korneuburg koło Wiednia.



Do L. 13.570 ex 1910.

DZIERŻAWA

polowania na jelenie i niedźwiedzie
w Karpatach.

Celem wydzierżawienia prawa polowania na jelenie, niedźwiedzie i wszelką zwierzynę z wyjątkiem głuszców, jaka w okręgu gospodarczym Rafajłowa obok Nadwórny w Galicyi na obszarze lasu 17.958 ha się znajduje, rozpisuje c. k. Dyrekcya lasów i dóbr państwowych we Lwowie rozprawę ofertową na 30 sierpnia 1910.

Blizszych informacyi zasięgnąć można w c. k. Ministerstwie rolnictwa we Wiedniu względnie w c. k. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych we Lwowie, lub też c. k. Zarządzie lasów i dóbr państwowych w Rafajłowej poczta Zielona obok Nadwórny.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrobła pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieszhüblerskiej, Selter-
skiej, Vieby, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież

SPECIALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz
normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.